

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada. Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej. Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



ROBOTNIK

CENTRALNY P.P.S.

ORGAN

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

ORDYNACJA WYBORCZA

Systematyczna, namiętna kampania stronnictw reakcyjnych przeciwko obowiązującej ordynacji wyborczej ma cel jasny i zrozumiały. Wiedzą one doskonale, że jeśli nie jutro, to pojutrze okażą się w parlamencie w mniejszości, jak są mniejszością w społeczeństwie i dlatego chcą utracić lub podważyć demokratyczną ordynację i w sztuczny sposób zapewnić sobie przewagę liczebną w ciałach ustawodawczych. Chjeno - Piast posiada też kilka projektów „reformy” ordynacji, mających utrwalić oblicze parlamentu na „obraz i podobieństwo własne”.

Trudno natomiast pojąć, czego chcą sfery inteligencko - postępowe, gdy biadają nad „nieszczęsnym” parlamentaryzmem polskim, a jedyny ratunek w „nieszczęściu” widzą również w reformie ordynacji. Ale w odróżnieniu od partii prawicowych sfery te nie wiedzą, w jakim kierunku ma iść ta reforma. Chcą one naogół zachować demokratyczne zasady ordynacji, ale z całą pasją zwalczają system list wyborczych, co w praktyce równa się odzuceniu proporcjonalności wyborów, a żądają głosowania na ludzi, na „twarze”.

Czemu „twarze” mają być lepsze od „numerów”?

Jasna jest rzecz, że głosowanie na „ludzi” nie daje najmniejszej rękojmi powstania większości parlamentarnej. Przeciwnie, rośnie prawdopodobieństwo jeszcze większego rozdrobnienia i rozpylenia parlamentu. Ale w „ludziach” — twierdzą nasi „liberali” — będzie tyle instynktu państwowego i moralnego, że uda się z nich wytworzyć większość, podczas gdy z obecnymi stronnictwami zrobić się to nie da, są bowiem do szpiku zepsute i zdemoralizowane.

Otóż za pozwoleniem! Jeśli ma być zachowana równość i powszechność wyborów, to bez względu na naszą sympatię czy antypatię do partii — większość posłów wejdzie do parlamentu z ramienia istniejących stronnictw. I nic się tu nie zmieni, czy wejdą jako „ludzie”, czy jako „numerki”. Ci zaś posłowie, którzy uzyskają mandat, jako „bezpartyjni”, powiększą jeno liczbę niewiadomych, liczbę „języczków u wagi”, przechylających się już to w jedną, już to w inną stronę. Powstałaby idealna atmosfera „targów i przetargów”, o których z taką grozą rozpisują się organa sanacyjne, gdy mówią o Sejmie obecnym. A gdyby przypuścić rzecz niemożliwą, że 444 posłów będą samymi „ludźmi” z poza partii — jakąż otrzymalibyśmy wieżę Babel, z którą ani ona sama, ani nikt inny nie wiedziałby co począć!

A może głosowanie na „ludzi” ułatwia wejście do parlamentu prawdziwym „ludziom”, jednostkom wybitnym? Nic podobnego. Toż w Anglii, gdzie jest system „twarzowy”, przepadają często najwybitniejsi politycy, a przechodzą jednostki przeciętne. Dość wspomnieć o kłesce Asquitha, Churchilla. Dość przypomnieć, jak przed wojną przepadł w Krakowie tow. Daszyński, a przeszła miernota polityczna. Wypadki takie są niemożliwe przy systemie list, gwarantującym mandaty najlepszym siłom partii!

Czy system „twarzowy” zapewnia przynajmniej wyższy poziom intelektualny parlamentu? Ani trochę. W Anglii na 615 posłów Izby Gmin jest zaledwie kilkunastu, odgrywających istotnie wybitną rolę, reszta to tylko głosy większości i opozycji.

Ale nie dając korzyści, system „twarzowy” przynosi ze sobą różne niedomaganie, że wskażemy tylko na marnowanie setek i tysięcy głosów, przepadających wraz z kandydatem przepadłym, lub na ewentualność ściślejszych wyborów; dalej na usuwanie spraw zasadniczych i programowych na plan drugi, walorów zaś czysto osobistych — na plan pierwszy.

Prasa „radykalna” uważa to właśnie za stronę dodatnią „twarzy”. My jesteśmy innego zdania. Dla nas głosowanie na programy i hasła partii, głosowanie na „co” ma większe znaczenie i większą wartość wychowawczą, niż głosowanie na osoby, na „kogoś”, jako rzecz przypadkowa, a w każdym razie przejściowa.

Wskazywaliśmy już wielokrotnie, gdzie tkwi źródło owej tęsknoty do zmiany systemu: brak własnej masowej organizacji politycznej. Ale na to niema żadnej rady, zwłaszcza że — naprzekór ich wła-

ANKIETA O KOSZTACH PRODUKCJI

W kołach rządowych uzgodniono już główne zasady projektu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ustanowieniu „Komisji ankietowej badania kosztów i warunków produkcji i wymiany”.

Zasady owe wyglądają następująco.

Skład komisji.

Przewodniczący, zastępca przewodniczącego, 33 członków — wszyscy, mianowani przez Prezydenta R. P. na uchwałę Rady Ministrów. Rada Ministrów wybiera dla przedłożenia Prezydentowi:

6 członków komisji z pośród kandydatów Izby handlowych i przemysłowych oraz centralnych organizacji przemysłu, górnictwa, handlu i wymiany;

6 członków z pośród kandydatów związków zawodowych robotniczych i pracowników;

6 członków z pośród kandydatów producentów rolnych;

3 — z pośród kandydatów związków zawodowych rolniczych;

2 — z pośród kandydatów centralnych organizacji spółdzielczych;

6 — rzeczoznawców.

Oprócz tego w komisji uczestniczą stali delegaci zainteresowanych ministerjów.

Kompetencje komisji i wyłanianych przez nią podkomisji.

Komisja i podkomisja mają prawo.

a) badania świadków i rzeczoznawców;

b) badania przedsiębiorstwa na miejscu;
c) korzystania z wszelkich materiałów informacyjnych;

d) zaprzysiężenia zeznań.

Jawność prac komisji.

O jawności i tajności decyduje sama komisja, względnie podkomisja.

Kary za uchylanie się od zeznań i zeznania fałszywe.

Osoby, nie wykonujące żądań komisji (podkomisji) o złożeniu zeznań lub zeznające świadomie fałszywie podlegają karze do 50 tysięcy zł. i karze więzienia do 6 miesięcy.

Projekt powyższy omówimy osobno. Jak czytelnicy widzą, komisja składać się będzie z

12 przedstawicieli klas posiadających, 9 przedstawicieli robotniczych i pracowników,

2 — spółdzielców,

oraz przewodniczącego, jego zastępcy i 6 rzeczoznawców z ramienia bezpośrednio Rządu. Zasada tedy równego przedstawicielstwa pracy i kapitału nie została uwzględniona. Kompetencje zakreślone są dosyć szeroko, jawność zależy od polityki większości komisyjnej.

P. minister Kwiatkowski sprzeciwia się temu projektowi w dalszym ciągu, odrzucając go, jako zbyt „liberalny”. Projekt ma za sobą ministerja pracy, skarbu i spraw wewnętrznych.

POWROT WINCENTEGO RZYMOWSKIEGO

FASZYZM A POLSKA.

Wczoraj przyjechał do Warszawy znakomity pisarz Wincenty Rzymowski, wydalony z granic Włoch przez Mussoliniego i więziony poprzednio przez pięć i pół tygodni na skutek denuncjacji, jak dziś nie ulega już wątpliwości, niestety, narodowo - demokratycznych elementów w poselstwie polskim w Rzymie.

Rzymowskiego uwolniono pod naciskiem ministra Zaleskiego i dzięki staraniom nowego radcy poselstwa Gintera.

Zwróciliśmy się do wiernego przyjaciela naszego pisma z prośbą o kilka uwag o sto-

sunku obozu faszystowskiego do Polski. Rzymowski, bardzo jeszcze zmęczony, odłożył na później relacje szczegółowe, ograniczył się do krótkiego oświadczenia:

„Polska w opinii faszystów otoczona jest niechęcią, postać Piłsudskiego zaś — nienawiścią. Człowiek, który widział faszyzm z bliska i widział jego konsekwencje kulturalne, rozumie, że w godzinę starcia dwóch sił, walczących ze sobą o świat współczesny: socjalizmu i faszyzmu, — dorobek kulturalny ludzkości stanie po stronie socjalizmu bez chwili wahania”.

W PAŃSTWIE SOWIECKIM

KONFERENCJA ROSYJSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

Moskwa, 26 października. (PAT.) Dn. 26 b. m. rozpoczęła się 15-ta konferencja partyjna. Na porządku dziennym są następujące referaty: Bucharina o sytuacji międzynarodowej i działalności Kominternu, Rykowa o sytuacji gospodarczej, Tomskiego o działalności profsojuzow i Stalina o opozycji. Konferencja potrwa około tygodnia. Dzienniki ogłaszają tezy o bloku opozycyjnym, opracowane przez Stalina i przedstawione przez Politbiuro do za-

twierdzenia konferencji. Tezy ustanawiają następujące wytyczne postępowania partii w stosunku do opozycji: 1) przestrzegać utrzymania minimum gwarancji, zapewniających jedność partyjną, 2) zwalczać socjaldemokratyczne wahania opozycji, 3) doprowadzić do uznania przez blok opozycji błędności jego stanowiska, 4) bronić jedności partii, niwecząc wszelkie próby działalności frakcyjnej i naruszenia dyscypliny.

ZINOWJEW PROTESTUJE PRZECIWKO USUNIĘCIU GO Z PREZESURY KOMINTERNU.

Moskwa, 26 października. (AW). Zinowjew w dalszym ciągu podtrzymuje swój dawny zamiar zakwestjonowania decyzji centralnej komisji kontrolującej, która pozbawiła go stanowiska prezesa IKKI (komitet wykonawczy III Międzynarodówki), przyczem zamierza się on powo-

łać na fakt wyboru go na prezesurę przez kongres Kominternu, którego decyzja nie może być anulowana uchwałą centralnej komisji kontrolującej. Należy przewidywać, iż stanowisko i interpretacja Zinowjewa nie zostaną uwzględnione na konferencji.

SOWIETY CHCĄ ZMIENIĆ KOLOR PAŃSTWOWEGO SZTANDARU NA CZERWONO - ZIELONY?

Moskwa, 26 października. (AW). Ze sfer, zbliżonych do rządu, zaprzeczono pogłoskom, iż w łonie rady komisarzy ludowych opracowany już został wniosek,

zmierzający do zmiany istniejącego obecnie czerwonego sztandaru państwowego związku na sztandar czerwono - zielony w złotym obramowaniu.

PROCES CZARNEJ REICHSWEHRY

ŁAGODNY WYROK.

Berlin, 26 października. (PAT.) Wędług doniesień z Landsberga, w toczącym się tam procesie kapturowym, sąd przysięgłych wydał wczoraj wieczorem wyrok, skazujący Thoma za zbrodnię usiłowania

zabójstwa na 2 lata więzienia, Rathsama za współudział w tej zbrodni na 2 lata więzienia. Obu oskarżonym zaliczono więzienie śledcze. Buchholz został skazany za pogroźki występnę na 1 miesiąc więzienia.

snemu mniemaniu obóz liberalny nie posiada też odpowiedniej ilości ludzi, którymi mógłby zaimponować społeczeństwu. Marzenie zaś o tem, by z parlamentu stworzyć

jakaś radę przyboczną Rządu, czy też najpotężniejszą choćby jednostkę — nie ma już nic wspólnego z tematem: „ludzie” czy partje.

J. M. B.

RZĄD I ORDYNACJA WYBORCZA

Niektóre pisma podały wczoraj „revelacyjne” wiadomości o rzekomym rządowym projekcie zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Dowiadujemy się, że ani Rada Ministrów, ani poszczególni ministrowie „resortów politycznych” nie zajmowali się wcale tą sprawą; cała informacja wyssana jest z palca, a żądania w stosunku do prawa wyborczego, wysuwane przez niektóre pisma, wyrażają poglądy autorów, nic ponadto.

Dekret prasowy

Prace nad dekretem prasowym są na ukończeniu. Za kilka dni tekst będzie ustalony ostatecznie i podany do wiadomości publicznej. Różne informacje i szczegóły, podawane w prasie, nie odpowiadają w przeważnej części rzeczywistości. Jedną rzecz, zdaje się wszakże, nie ulegać wątpliwości: dekret będzie przewidywał kary administracyjne (nie sądowe) za wiadomości fałszywe i za obelgi na reprezentantów Rządu (czy i Sejmu? przyp. nasz).

PPS stoi na gruncie wolności słowa drukowanego, wolności, którą gwarantuje zresztą Konstytucja. Nie chcieliśmy wdawać się w plotki, pogłoski, insynuacje. Dekret prasowy omówimy z chwilą, gdy będzie on sformułowany ostatecznie i wtedy zajmiemy stanowisko, oceniając go ze stanowiska wolności prasy.

PRZED NOWĄ SESJĄ SEJMOWĄ

Dowiadujemy się, iż jednocześnie z dekretem p. Prezydenta o otwarciu sesji sejmowej, Rząd wnieśnie do Sejmu preliminarz budżetowy na rok 1927-8.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu, przy pierwszym czytaniu preliminarza budżetowego, wygłosi exposé, podobno, Min. Skarbu p. Gabryel Czechowicz.

Prowizorium na I kwartał 1927.

W Min. Skarbu odbywają się narady nad prowizorium budżetowym na I kwartał 1927 r.

Do prowizorium tego wejdą niektóre pozycje, wydatkowane w formie kredytów, już w IV kwartale r. b., a nie umieszczone w odrębnym prowizorium, jak np. dodatek 20% dla urzędników państwowych.

Zjazd ziemian

W dniu 5 listopada r. b. odbędzie się w Warszawie ogólnokrajowy zjazd ziemian. Na zjeździe będą omawiane nie tylko sprawy gospodarcze, ale także polityczne, w szczególności stosunek do obecnego Rządu.

Po zamordowaniu kuratora Sobińskiego

REWIZJE WŚRÓD UKRAJNCÓW TRWAJĄ.

„Dilo” lwowski donosi, że rewizje w sprawie wykrycia sprawców zamachu na kuratora Sobińskiego trwają dalej. Wczoraj przeprowadzono rewizję w mieszkaniu p. Frundzej, gdzie przetrząsnięto papiery i dokumenty jej syna Włodzimierza, studenta medycyny, który niedawno przyjechał z Czechosłowacji oraz rewidowano dokumenty dwóch innych studentów mieszkających w tym samym lokalu.

Dziś wyszedł z druku pierwszy zeszyt tygodnika

„POBUDKA”

organu centralnego Polskiej Partii Socjalistycznej pod redakcją Ignacego Daszyńskiego. Zeszyt pierwszy

„POBUDKI”

zawiera artykuły i prace Kazimierza Czaplińskiego, Ignacego Daszyńskiego, Jana Dąbrowskiego, dr. H. K., Mieczysława Niedziałkowskiego, Antoniego Pączka, Jerzego Szapiry i wielu innych autorów.

Zamówienia skierowywać należy do administracji: Warszawa, Warecka 7, lokal „Robotnika”.

Nieco historii i literatury

(ZAMIAST FELJETONU).

Agencja Wschodnia doniosła, że podczas uroczystości w Nieświeżu mówiono dużo o zasługach historycznych rodu Radziwiłłów i wymieniano toasty na cześć tego rodu.

Nie od rzeczy będzie wobec tego, aby zaś nie było jednostronności we wspomnieniach, przytoczyć ustęp z „Potopu” Sienkiewicza o scenie z Januszem Radziwiłłem, wojewodą wileńskim i wielkim hetmanem litewskim, ustęp, któryśmy wszyscy za lat młodych na pamięć niemal umieli.

„Dwuch dygnitarzy na dwóch krańcach Rzeczypospolitej zaprzedał ojczyznę! — odezwał się Jan (Skrzetuski). — Przekleństwo temu domowi, hańba i gniew boży! — Słyszając to pan Zagłoba otrząsł się ze zdumienia i wybuchnął:

— Pytajcie się go, jakie korupcje wziął od Szweda? Ile mu wyliczono? Ile mu jeszcze obiecano? Mości panowie, — oto Judasz Iskariota! Bodajże konał w rozpacz! bodaj ród twój wygasł! — bodaj diabeł duszę z ciebie wywłócił... zdrajco! zdrajco! po trzykroć zdrajco! — Wtem Stankiewicz w uniesieniu rozpacz wyciągnął pułkownikowską buławę z pasa i cisnął ją z trzaskiem do nóg księcia. Drugi cisnął Mirski, trzeci Józefowicz, czwarty Hoszycz, piąty — błąd, jak trup, pan Wołodyjowski, szósty Oskierka — i toczyli się po podłodze buławy, a jednocześnie w tej lwiej jaskini, lwu do oczu, coraz więcej ust powtarzało straszliwy wyraz: zdrajca!... zdrajca!...

Tak to było... Trzeba złożyć hołd bohaterstwu poległego żołnierza, trzeba uczcić pamięć Stanisława Radziwiłła, rycerza i obywatela Polski odrodzonej. Nie należy wszakże przypływać do żalobnej uroczystości hasła polityczno - społecznych, ani kadzideł pochwalnych dla rodów magnackich dawnej Rzeczypospolitej. Wspomnienia historyczne budzą — bowiem — echa, a echa odbierają niekiedy drugoczo. Nie dlatego otrzymał krzyż „Virtuti Militari” dawny adiutant Naczelnego Wodza, że był Radziwiłłem, ale dlatego, że zginął w obronie granic Ojczyzny.

S. K.

SŁOWKO ODPOWIEDZI

„Głos Prawdy” wzywa demokrację polską, by zachowała spokój w związku z uroczystościami Nieświeża, albowiem:

„Stworzyć sobie z najprostszej sprawy chochoła i przerazić się go aż do palpitacji delikatnego serca, — sprawa to zaiste cielecącego serca godna”.

Zupełnie słusznie. To też w „kołach lewicy demokratycznej” nie było i niema ani przerażenia, ani „palpitacji serca”. Jest tylko uczucie niesmaku. A to już całkiem co innego. Niesmak odnosi się zresztą do organizatorów całego huczku z kół arystokratycznych.

ODCZYT POSŁA TOW. K. CZAPINSKIEGO.

Staraniem Watez. Organ. Młodz. T.U.R. odbędzie się dziś, w środę, 27 b. m., o godz. 7,30 w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie Nr. 6, I piętro, odczyt posła tow. K. Czapinskiego p. t.

DZIEJE FANATYZMU

(Historja inkwizycji i zabobonów)

50 obrazów świetlnych.

Wstęp dla członków Warsz. Organa. Młodz. za okazaniem legitymacji. Dla osób innych bilety w cenie 50 gr. do nabycia przy wejściu.

ST. ANDRZEJ RADEK.

MOTYLE

W godzinę potem, jęczącego na torze chłopca znalazł dróżnik kolejowy.

W ten sposób dostał się Wit do szpitala, gdzie przez trzy dni leżał nieprzytomny. Kiedy wreszcie odzyskał przytomność i dowiedział się gdzie jest i co się z nim stało — zaczął gwałtownie i natarczywie dopytywać się o Zosię.

Na jego gorące prośby, posłał doktor posługacza do owej cegielni, aby sprowadził dziewczynkę.

Posługacz poszedł, ale nikogo nie znalazł i z niczem powrócił.

Rozpacz Wita nie miała granic. Zrywał z siebie bandaż i chciał sam biedz na poszukiwanie zaginionej siostry.

Z trudnością udało się go uspokoić, że będą ją dalej poszukiwać, że nie zginęła napewno.

Po dwóch tygodniach wstał zdrowy zupełnie, zyskawszy przez ten czas ogólną sympatię tak chorych, posługaczy, jak i samego doktora.

Osobliwie podobał się chłopiec zarządającym szpitalem.

— Możeby go zostawić, doktorze — rzekł, skreślając Wita z listy chorych.

— No, jak zostawić? Gdzie? — pytał doktor.

— Przydałby się. Chłopak roztropny i serce ma dobre.

— Ale gdzie, — pytam — jak?! Nie ma etatu. Niech na obiady przychodzi, ale żebym ja o tem nie wiedział.

Zarządzający zakomunikował to Wi-

WALKA O KASĘ CHORYCH M. WARSZAWY

DNIA 7-go LISTOPADA R. B. UBEZPIECZENI W KASIE CHORYCH GŁOSUJĄ NA LISTĘ Nr. 2 POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ I RADY ZWIĄZKÓW ZAWOD.

2

Niedzielne wiece

W niedzielę, dn. 31 października r. b., o godz. 11 rano, odbędą się wielkie wiece polityczne:

1) W sali kina „Kordjan”, Długa róg Kiłińskiego, Przemawiać będą tow. tow. Medard Downarowicz, Wacław Leng, Stanisław Woszczyńska, Edmund Morawski i Eugenjusz Modliński.

2) W sali teatru „Powszechnego”, Leszno róg Żelaznej. Przemawiać będą tow. tow. poseł Zofia Praussowa, radny Tadeusz Szpołtański, Bolesław Grusko, Ludomir Skarżyński i Stefan Szulc.

3) W sali kina „Oaza”, Grójecka 56. Przemawiać będą tow. tow. Edward Zawadzki, Stefan Haupa, Antoni Podnieszniński, Bolesław Berger, Marcin Zacharski.

4) W sali teatru „Odrodzonego” na Pradze. Przemawiać będą tow. tow. poseł Nor-

bert Barlicki, radny Piłacki, Edward Dąbrowski, Dr. Budzińska - Tylicka, radny Piotr Dewódzki.

5) W sali teatru „Miraż”, Czerniakowska 193. Przemawiać będą tow. tow. ławnik Adam Szczypiorski, Wacław Preis, ławnik Antoni Baryka, Jan Niwiński i Stanisław Garlicki.

6) W lokalu T. K. O., ul. Syrokomli 22, Nowe Bródno, o godz. 2 pp. Przemawiać będą tow. tow. poseł Zygmunt Gardecki, Józef Odrobina i Stanisław Dubois.

Wiece dozorców domowych

W poniedziałek, o godz. 7-ej wiecz., w lokalu dzielnicy „Ochota”, odbył się wiec dozorców domowych, w sprawie wyborów do Rady Kasy Chorych. Referat wygłosił tow. Zacharski. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, iż zebrani głosować będą na listę Nr. 2.

Nieświeża polityka

Według zachłystującego się z zachwytu „Kurjera Czerwonego” „magnaci polscy zgłosili gotowość współpracy państwowej z marszałkiem Piłsudskim”, a stało się to w formie toasty, wygłoszonego przez księcia Janusza Radziwiłła:

„...bądź pewny, Panie Marszałku, że my, ziemiaństwo kresowe, gotowi jesteśmy spieszyć Ci z pomocą w wielkim Twem dziele utrwalenia państwowości polskiej i wzmocnienia autorytetu władzy wykonawczej (podkreślenia nasze)”.

„Przełład Wieczorny” natomiast z uporem dowodzi, że „żadna mowa nie miała charakteru politycznego”.

Ponieważ zaś gabinet Prezydium R. M. zachowuje nadal w tej sprawie dumne milczenie, skazani jesteśmy na przytoczenie powyższej informacji „Kurjera” i na wyczekanie prawdopodobnych rewelacji „Słowa”.

TOAST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wilno, 26 października. (A. W.). Według monarchistycznego „Słowa” Marszałek, odpowiadając na przemówienie gospodarza, ks. Albrechta Radziwiłła, ks. Janusza Radziwiłła i Eustachego Sapiehy, powiedział m. in.: „Stare zamczyśko mówi nam, jak śmierć i życie spletały się z sobą w pracy nad temi murami. Miałem adiutanta, który z tego pochodził gniazda i niewątpliwie duch Stanisława Radziwiłła jest z nami, gdy tu bawi jego wódz naczelny. Ani mnie to nie przeraża, ani dziwi. Dziś chcę jego wspomnieć nie jako umarłego, lecz jako żywego. Rycerska prawda tego domu uosobiła się w nim. Duma wielkiego domu, który tak dawno przeszłości naszej służył, zlały się w nim z werną i twarzą służbą żołnierza. Dom Radziwiłłów dał nam w przeszłości szereg ludzi, co w służbie Państwa zasłynęli czy na polach bitew, czy w radach senatorów. Piję dziś nie za pamięć o poległym, gdyż wierzę, że pamięć o nim żywa będzie wśród Panów, lecz dziękując, wzruszony przemówieniami: poprzedników toast ten wznoszę za ród Radziwiłłów, goszczący mnie dziś, by pozostał równie wieczny, jak te stare mury Nieświeża”.

„BERLINER TAGEBLATT” O NIEŚWIEŻU.

Berlin, 26 października. (PAT.). W obszernym artykule, omawiającym w sposób wyczerpujący kombinacje partyjno - polityczne w związku z odwiedzinami Marszałka Piłsudskiego w Nieświeżu, stwierdza korespondent warszawski „Berliner Tageblattu”, że ugoda, jaką Marszałek ma zawrzeć z partią chrześcijańską - narodową i z ziemiaństwem kresowym, wywrze olbrzymi wpływ na bieg wydarzeń w dziedzinie polskiej polityki zagranicznej, a to z tego powodu, iż wielcy posiadacze ziemscy w Polsce oddawna życzą sobie porozumienia z Niemcami. Porozumienie takie — zdaniem korespondenta — ograniczające się z początku wyłącznie do spraw gospodarczych, musiałyby wreszcie wywrzeć wpływ na kierunek polityki zagranicznej, która najdotkliwiej daje się we znaki rolnictwu polskiemu.

WIADOMOŚCI ZE SKŁADU RZECZY STAROŻYTNYCH

„Słowo” uczuło się razu pewnego urażone na nas za niedość dokładne przedstawienie różnic, jakie zachodzą pomiędzy różnymi grupkami o zabarwieniu skrajnie prawicowym. Naprawiamy tedy błąd, niezbyt wprawdzie tragiczny wobec szczupłości grona osób zainteresowanych, i podajemy garść szczegółów, zacierpniętych u źródeł wcale miarodajnych.

Istniały więc trzy organizacje polityczne, stęsknione wielce do monarchji: Zjednoczenie monarchistyczne pod wodzą urzędową Zdzisława Lubomirskiego, Al. Meysztowicza, St. Wańkowicza, Organizacja monarchistyczna, skupiona dokoła tygodnika „Pro Patria” i Monarchistyczna organizacja włościańska z p. posem Cwiałkowskim. Nicco na przyprawkę, pełna wahań i przepełniona zastrzeżeniami p. Strońskiego maszeruje Nar. Chr. Str. Ludowe.

P. minister Młodzianowski rozwiązał „Zjednoczenie” za działalność, szkodliwą dla Państwa, — dlaczego akurat „Zjednoczenie” a nie „Organizację” — pozostało to tajemnicą; wówczas błędni pokrzywdzeni „przekazali swe agendy” „Organizacji”, która reprezen-

tuje zatem i siebie i poniekąd dalszy ciąg „zjednoczeniowców”.

W dn. 3 października „Organizacja” przyjęła podstawy swego programu o punktach głównych następujących:

„...Monarchia stanie się w Polsce wyobraźnielką praw boskich i przyrodzonych dotychczas gwałconych... Zródłem władzy w Polsce będzie Król, sprawujący władzę prawodawczą przy udziale przedstawicielstwa interesów wytwórczości duchowej i materialnej Narodu, a władzę wykonawczą, sądową i kontrolną przy udziale powołanych przez niego i przed nim odpowiedzialnych kompetentnych obywateli, cieszących się zaufaniem Narodu”.

Jak sobie te stare dzieciśka w polszczyźnie trochę paskudnej wyobrażają ustrój Polski. O sprawie robotniczej powiadają krótko:

„Władza królewska dążyć musi do uregulowania, zaognionego przez rządy republikańskie - demokratyczne stosunku pracy do kapitału”.

A o reformie rolnej — zgola niewiele, za to wyjątkowo jasno:

„O. M... popierać więc będzie wszelką inicjatywę, zmierzającą do ułatwienia włościanom zdobycia nowych warsztatów pracy lub udoskonalenia już posiadanych”.

pod warunkiem, że nie nastąpi żadne naruszenie prawa własności, czyli że nie będzie reformy, jako takiej.

Mon. Org. włościańska formułuje swe myśli w sposób o wiele — trzeba przyznać — inteligentniejszy, składa się z młodych studentów, pragnie monarchji dziedzicznej, Sejmu doradczego, zamiast Senatu — Lbzy gospodarczej, z reformą rolną nie daje sobie rady (reforma niezbędna, trudności olbrzymie, przeto komasacja, likwidacja serwitutów, a tam zobaczmy), tupet posiada bardzo potężny, zato „włościan” wogóle nie posiada.

Obydwa wymienione zrzeszenia wyglądają tak niepoważnie, że nawet dostojni panowie, którzy zgłaszają — wedle entuzjastycznej oceny „Kurjera” Czerwonego — „akces” do pracy państwowej w Nieświeżu, nie mieli ochoty pakować się do tego interesu. I stąd powstała koncepcja Organizacji Zachowawczej Pracy Państwowej pod egidą p. Eustachego Sapiehy, rektora Zdziechowskiego, prof. Wł. Zawadzkiego ze „Słowem”, jako organem półrządowym, z ideałem politycznym monarchji konstytucyjnej, z programem społecznym przedewszystkiem skierowanym przeciwko reformie rolnej. Ma to być reprezentacja wielkiego ziemiaństwa i zbliżonych doń kół skrajnie konserwatywnej inteligencji miejskiej.

O. Z. P. P. właśnie zjechała się głównie do Nieświeża, do niej też przystąpili przywódcy „Zjednoczenia” po jego rozwiązaniu. Narazie kierownicy O. Z. P. P. usiłują albo rozbić Nar. Chr. Str. Ludowe, albo wysłuchać stamtąd p. Strońskiego. W związku z tą robotą postępuje akcja p. ambasadora Chłapowskiego.

Jaki może być sens polityczny całego rozmachu „sfer towarzyskich”? Jedna tylko istnieje możliwość: wyodrębnienie siebie od Związku Ludowo-Narodowego, „akces”, jak powiada „Kurjer” do obecnego Rządu wzajemian za likwidację demokracji politycznej w ustroju Państwa i za niewykonanie reformy rolnej. Intencje O. Z. P. P., względnie jej kierowników, są niewątpliwie; „Słowo” pisze o nich z pochwałą godną szczerością. „Wielkie rody” szykują się do nowej „rol historycznej”.

Trochę to wszystko wygląda, jak stara opera, w której niewiadomo, gdzie się kończy tragedia, a zaczyna mimowolna farsa, farsą w każdym razie nie bardzo znaczne. Sip.

6) towi, który jednak tę wiadomość przyjął obojętnie i jeszcze tego samego dnia, ubrany w podarowaną przez starego intendenta marynarkę i spodnie, ruszył na poszukiwanie Zosi.

W cegielni nie znalazł ani śladu, nawet skrytkę, gdzie przechowywali chustkę, podarowaną im przez dziewczynę, ktoś doszczętnie rozebrał. Zwiędził więc wszystkie „hałdy” i popieliska, przepatrzał dzielnice, rozpytując tego i owego, czy nie widzieli czasem dziewczynki, co nazywała się Zosia.

Nie. Nikt takiej nie widział, albo dawano chłopcu informacje błędne, na domysłach oparte. Mimo to szukał jej Wit wytrwale, ale szukał napróżno.

Mając teraz zapewnione obiady, jakich nigdy przedtem w życiu nie jadł, nie wybierał już węgla, jeno włóczył się po całym mieście, uparcie wypatrując, czy nie ujrzy gdzie siostry.

Nocował jeszcze wciąż w cegielni. Pewnego dnia powiedziano mu, że gdzieś, po drugiej stronie miasta, w „gliniankach” utopiła się jakaś dziewczyna. Może to właśnie jego siostra? Natychmiast wybrał się tam, ale już ciała utopionej dziewczyny nie było. Ktoś je zabrał i już podobno pochował.

Wrócił Wit do swojej cegielni i już się prawie z niej nie wydal. Całe dni przesadywał, lub leżał na kupie gruzów pod cegielnią, bez ruchu i myśli, wpatrując się w jesienne pogodne niebo, zaorane pola, lub obserwował pióropusze dymu kominów fabrycznych.

Często jednak odwracał się twarzą do ziemi i płakał — targany żalem i tęsknotą za matką i siostrą.

Pewnego dnia, zwłóklszy się leniwie

z ceglanego gruzu — poszedł, jak zwykle na obiad do szpitala. W drodze spotkał jakąś dziewczynkę, która z daleka wydała mu się Zoską. Kiedy jednak sprawdził pomyłkę, serce ścisnęło mu się boleśnie. Długo stał oparty o sztachety okalające szpital, nim wszedł do środka.

Ociągał się, bo intendenta od paru dni już nie spotykał, a kucharka od początku patrzyła nań niezbyt życzliwym okiem. Była też przeciwna wydawaniu za darmo obiadów jakiemuś tam oberwusowi. To też ledwie przestąpił próg kuchni, warknęła od płyty:

— Już jesteście, dziadu.

Chłopak dotychczas puszczał mimo uszu różne docinki i obelgi onej wiedźmy, atoli dziś szczególnie — obelga zabolala go mocno, bo przecież nie dopraszał się tych obiadów, ani też co.

Palnął więc bez namysłu:

— Sama pani dziadówka. W... pięcie mam pani obiady. Swinia! — trzasnął drzwiami i śpiesznie opuścił szpitalne podwórko, po którym rozlegał się lecący z kuchni wrzask, jakby ona wiedźma conajmniej wszyscy diabli ze skór obdzierała.

Ów jazgot sprawił chłopcu jakieś takie zadowolenie. Poszedł teraz odrazu pogapić się na autobus. Oglądanie pasażerów, trąbienie i ruch aut znacznie pomaga na głód. Przynajmniej na krótką chwilę.

Właśnie z rykiem apokaliptycznego zwierza ruszył jakiś autobus. Dopadł go Wit chyłkiem, z boku — korzystając z gapiostwa konduktora, skoczył na stopień i pojechał.

Taka jazda również usmierza głód.

W pewnym miejscu przystanęli.

Wygramoliła się z pudła jakaś kobie-

ta coś z sześcioma pakunkami. Zmierzkał Wit, że tu się da coś zarobić i nie pojechał dalej. Stał z boku i patrzył zadowolony, że kobieta nie da sobie rady sama z owymi pakunkami, które najwidoczniej były ciężkie.

W takich wypadkach, osobliwie, jeżeli w pobliżu niema konkurenta, nie trzeba wrywać się samemu z pomocą, czekać cierpliwie, aż poproszą.

Kobieta, manipulując paczkami, już parę razy spoglądała na Wita — wreszcie przemówiła.

— Pomóż mi, chłopczyku.

Teraz skoczył Wit — jeden pakunek zarzucił sobie na ramię, dwa do ręki i poszli.

Kobieta mieszkała dość daleko.

Dygotały już pod Witem kolana i pot rześisty zrosił czoło, kiedy wreszcie stanęli w bramie.

Kobieta odebrała od Wita pakunki i krzywiąc usta do uprzejmego uśmiechu, rzuciła mu jako zapłatę:

— Dziękuję ci, chłopczyku.

Taka zapłata, zwłaszcza od kobiety, może i powinna wystarczyć każdemu chłopcu, o ile ten nie jest głodny i pomocy takiej nie traktuje jako swego jedynego zarobku.

Ale Wit uszczęśliwiony, że oto za chwilę będzie miał w ręku parę groszy, usłyszawszy „podziękowanie”, oniemiał wprost z przerażenia.

— Jakto? — wyjął wreszcie — nic mi pani nie da za to dzwiganie?

— O, mój kochany! Tak bardzo znówu nie nadźwigałeś się. A zresztą, jakbyś tam stał na ulicy beczynnienie, teżbyś nic nie miał.

(D. c. n.).

„NAJPIERW USPOKOJENIE — POTEM REFORMY”

Do obalenia Rządu prof. Bartla walnie przyczyniły się w Sejmie kluby mniejszości słowiańskich, które solidarnie głosowały z prawicą. Stronnictwa prawicowe, ongiś tak lubiące mówić o „polskiej większości”, radośnie ten sukces przyjęły i nie próbowały analizować, jakby ta większość wyglądała bez głosów mniejszości narodowych.

To wyraźnie antyrządowe stanowisko Ukraińców i Białorusinów świadczy, jak dalece sięgnął proces rozgoryczenia i nieufności. Kto się orientuje w nastrojach mniejszości narodowych w Polsce, ten wie, że od przewrotu majowego postępuje coraz gwałtowniejszy proces likwidacji wpływu stronnictw i ugrupowań pojedynczych, stojących na gruncie państwowości polskiej i współpracy z demokracją polską. Likwidacja odbywa się na rzecz żywiołów wręcz sprzecznych, bo z jednej strony na rzecz skrajnych szowinistów, z drugiej — grup komunistycznych. Łączy je wspólna nienawiść do Polski.

Wśród Białorusinów zdobywa gwałtownie wpływy „Białoruska Hromada”, której polityczne i społeczne oblicze zbyt dobrze jest znane. Wśród Ukraińców wysuwa się na czoło UNDO — endecka ukraińska, chętnie nastawiająca ucha każdej antypolskiej propagandzie i akcji. Co gorsze, UNDO odbywa w tej chwili skuteczną inwazję na Wołyń. Rozporządzając dużymi środkami, uzależnia od siebie kulturalne, społeczne i ekonomiczne instytucje ukraińskie na Wołyniu. Inwazja jest tak dalece skuteczna, że „Sielanski Sojusz”, który dotychczas działał wyłącznie na Wołyniu i Chełmszczyźnie i ostro przeciwstawiał się wpływom galicyjskich Ukraińców, zmuszony był ostatnio połączyć się ze lwowską grupą „Woli Narodu” — grupą komunistycznych „moskalofilów”. W ten sposób ośrodkiem politycznym dla społeczeństwa ukraińskiego na Wołyniu staje się Lwów. Zabójstwo kuratora lwowskiego wskazuje, że jednocześnie podnoszą głowę wręcz skrajne żywioły terrorystyczne. Słowem, upadek na całej linii wpływów żywiołów umiarkowanych i demokratycznych, stojących na gruncie polsko-ukraińskiego porozumienia. Pod tym względem sytuacja obecna w porównaniu z sytuacją z przed przewrotu majowego zmieniła się na gorsze zatracając. Niema w tem nic dziwnego. Za czasów rządów reakcji, gdy u władzy stali Smółski, St. Grabski, Olpiński, Dębski, Januszajtis — mniejszości narodowe żyły wiarą i nadzieją, że z przyjściem do władzy ludzi innych, los ich ulegnie zmianie.

Trzeba stwierdzić, niestety, z wielkim żalem, że Rząd prof. Bartla nic nie zrobił dla mniejszości narodowych. Ponosi za to winę przede wszystkim p. Młodzianowski, który z zadziwiającym uporem nie chciał przeprowadzić zmiany wojewodów w województwach wschodnich i w Galicji Wschodniej. Wielkiem nieszczęściem następnie było złe obsadzenie przez kilka miesięcy teki ministra Oświaty. To lekceważenie interesów i potrzeb mniejszości zemściło się bardzo. Obecnie, gdy zmiana aparatu państwowego w województwach wschodnich i Małopolsce Wschodniej następuje, Rząd musi zdobyć się na jakiś program — program minimalny, ale program, obowiązujący podwładne Rządowi władze wykonawcze.

Niestety, programu tego niema. Rząd nie szuka kontaktu z demokratycznymi żywiołami, ukraińskimi i białoruskimi, nie chce nawet wysłuchać ich żądań. A zaiste nie są one ani wygórowane, ani sprzeczne z interesami Państwa. Weźmy dla przykładu losy cerkwi prawosławnej. Panuje tam prowizorium. Cerkiew oddana jest na łaskę metropolity Djonizego. Opracował on, na spółkę ze Stanisławem Grabskim, projekt statutu, godny „najlepszych” tradycji Pobiedonoscewa. Według tego projektu, cerkiew jest pozbawiona wszelkiego samorządu, element świecki jest całkowicie usunięty od wpływu na życie religijne, które — według tego projektu — byłoby oddane na łaskę i niełaskę kilku biskupów prawosławnych i wojewodów ze starostami.

Mianowanie na Wołyń biskupem prawosławnym Ukraińca odrazu zmieniłoby sytuację na lepsze. Tymczasem w tej chwili toczy się tam ciężka walka o ukraińską cerkiew, oczyszczenie jej od reakcyjnych całkiem żywiołów rosyjskich. Niestety, tępi starostowie wsadzili do tej walki swoje dwa grosze, broniąc reakcjonistów i monarchistów rosyjskich.

Tak samo nie zrobiono nic w dziedzinie szkolnictwa. Fakt pozostaje faktem, że sławetne dziś ustawy językowe z dn. 31 lipca 1924 r. Sejm uchwałił w imię polepszenia losu mniejszości narodowych. Taka była wola prawodawcy.

Tymczasem stały się one źródłem nowej udręki. Po ustawie szkolnej zamknięto na Wołyniu 200 szkół ukraińskich, a w Galicji Wschodniej 1000 szkół. Na Wołyniu ocalone zostały trzy gimnazja, w Nowogródzkiem i Wileńskiem 5 gimnazjów — ileż szyszan muszą one znosić ze strony władz administracyjnych i szkolnych!

Województwa wschodnie i Małopolska Wschodnia giną ekonomicznie, bo Rząd nie robi żadnych inwestycji, a z drugiej strony dzielnicę tę, pozbawioną samorządów, nie ujawniają w tej dziedzinie żadnej własnej inicjatywy. Jeśli dodamy do tego, że starostowie pozostali ci sami, jeśli kwitnie dalej defensywa, kierowana nadal przez takie figury, jak naprz. osławiony Sergiusz Zaremba, szef policji politycznej w Łucku—Rosjanin — czarnosecinnik — kat ludności ukraińskiej, to będziemy mieli całokształt obrazu. A ten obraz świadczy, niestety, że nic się nie zmieniło po przewrocie majowym. W tych warunkach górze biorą żywioły, głoszące, że wszyscy Polacy są jednacy, że inteligencja demokracja polska tem się różni od reakcji, że jest obłudna, bo ma słodkie słowa i te same czyny, co pp. Grabszy, Olpiński i Dębscy.

Jeśli zaś nie jest obłudna, to niedołężna. Nie wiadomo, co gorsze. Tak czy inaczej, ale dalej tak trwać nie może, jeśli nie chcemy, aby jedynym argumentem w naszych rękach pozostał bagnet i agent defenzywy.

Z ust różnych większych i mniejszych dygnitarzy słyszy się argument, że Ukraińcy i Białorusini są tak wrogo usposobieni wobec państwowości polskiej, że nie wolno oddać żadnej dziedziny ich życia w ich własne ręce.

Stołypin również chciał przedtem przeprowadzić uspokojenie, a następnie przystąpić do reform. Udało mu się w pełni tylko pierwsze. Ale jak się to skończyło i jak na tem wyszła Rosja — wiemy dobrze.

Zbyt wiele dziś nastąpiło zmian na stanowiskach dyrektorów departamentów, wojewodów, zbyt wielu ludzi, którzy jeszcze wczoraj sami oburzali się na te stosunki, przyszło do władzy, aby można było stosunki te nadal kłaść na barki spadku po rządach Skulskiego, St. Grabskiego, Olpińskiego i Studzińskiego.

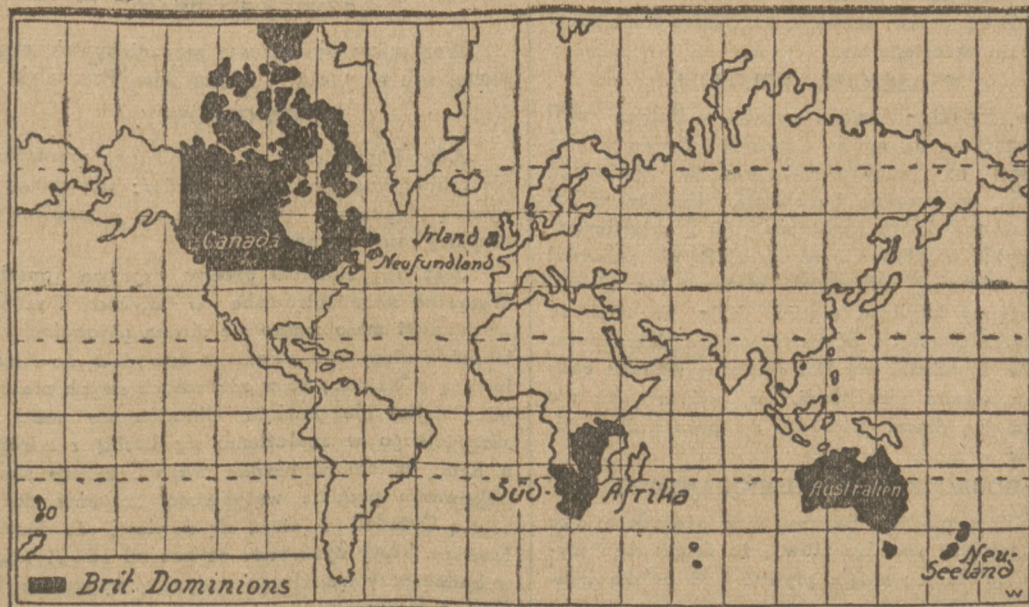
Dziś ministrowie Bartel i Składkowski mają do pomocy Grzybowski, Switalski, Kirsta, Okulicz, Józefski, Mecha, Beczkowicz, Remiszewski. Dziś w ich rękach — los powagi i siły Polski na Jej kresach.

Tadeusz Hołwko.

KONFERENCJA RZĄDU ANGIELSKIEGO Z PREMIERAMI DOMINIÓW



Od lewej strony do prawej: Gen. Hertzog, premier południowej Afryki, Bruce, premier Federacji Australijskiej, Mackenzie King, premier Kanady, Cosgrave, prezydent wolnego państwa Irlandzkiego.



Łądy zakreślone czarno, stanowią dominja angielskie.

W Londynie przed paru dniami rozpoczęła się narada premierów samorządnych dominjów Imperjum Brytyjskiego. Jest to druga z rzędu tego rodzaju narada, które mają się stać stałą instytucją w zreorganizowanym Imperjum, w którym samorząd poszczególnych dominjów posunięty został do granic bardzo dalekich, tak dalekich, że Kanada np. ma własnego ambasadora w Waszyngtonie — obok ambasadora W. Brytanji, reprezentującego przeciw „Jego Brytyjską Królewską Mość”.

Konferencja londyńska ma charakter narady równorzędnych członków federacji Imperjum, stosunku dominjów do państw obcych, oraz sprawy obrony imperjalnej.

Niestłuchany postępek.

W dniu 8 września walne zebranie Towarzystwa Lekarskiego w Radomiu postanowiło wykluczyć tow. dr. Stanisława Kelles-Krauzę z grona swoich członków i poddać go bojkotowi za „postępowanie nieetyczne, niehonorowe i uwłaczające godności stanu lekarskiego”. Uchwałę podpisali dr. Szczepaniak i dr. Tochterman.

Kim jest tow. St. Kelles - Krauz? Dwukrotnie wydalany ze szkół za walkę z systemem rusyfikacyjnym, kończy studia zagranicą; pracuje w ruchu robotniczym w Krakowie, Sosnowcu a od r. 1910 Radomiu, oddając jednocześnie ogromne usługi działalnością oświatową. Wzięty na wojnę w mundurze rosyjskiego lekarza, dostaje się do niewoli i za pomoc lekarską dla jeńców, okazywaną w warunkach poprostu strasznych, otrzymuje dyplom honorowy Węgierskiego Czerwonego Krzyża.

W r. 1917 powraca do Radomia. Jest jednym z przywódców ruchu niepodległościowego, rychło staje na czele organizacji P. P. S. W listopadzie r. 1918, jako prezes „Komisji Pięciu”, przejmując władzę w mieście z rąk okupantów i oddaje ją polskiemu już komisarzowi. Od tej chwili po dzień dzisiejszy niema w Radomiu ani jednej bodaj dziedziny pracy społecznej, kulturalno - oświatowej, politycznej, w którejby zabrakło St. Kelles-Krauzy. Jako lekarz, jest otoczony powszechnym szacunkiem.

Niepowszednie życie, prawda? Jakież więc mogło być „postępowanie nieetyczne, niehonorowe i uwłaczające godności stanu lekarskiego” ze strony tego działacza i takiego człowieka?

Oto odmówił udziału w strajku lekarzy, skierowanemu przeciwko Kasie Chorych, przeciwko najbardziej szkodliwej ludności miasta!

I teraz pp. Szczepaniak i Tochterman wraz z kolegami chcą za to właśnie pozbawić tow. Kelles-Krauzę — wobec Izby Lekarskiej — prawa praktyki, t. zn. prawa wykonywania swej wiedzy dla pomocy nieszczęśliwym.

To ma być „etyczne”, „honorowe”, „odpowiadające godności stanu lekarskiego”!

No, ale tu będzie trochę trudniej, panowie!

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

PRZEGLĄD PRASY

Nieśwież. — Polemika „Warszawianki” ze „Słowem”. — Wywiad, z którego nic dowiedzieć się nie można. — „Mówmy szczerze”.

Zjazd czy spotkanie w Nieświeżu szerzej omawia „Rzeczpospolita”. Dopatruje się ona w tym fakcie pierwszorzędnej sensacji, ale małej dla siebie korzyści.

„Choćbyśmy zatem nawet i usiłowali dopatrywać się w uczestnictwie premiera Piłsudskiego na zjeździe nieświeżskim oznak, że szef rządu przechyla się w stronę żywiołów umiarkowanych, nie mamy wcale jeszcze przez to żadnego powodu do mniemania, że kurs majowy się odmienił i że na miejsce dotychczasowego chaosu nastąpi rozumny plan i działanie.

Raczej z większą jeszcze, aniżeli dotychczas, troską śledzić należy wypadki”.

Jeszcze nie minęło echo pojedynku endeków z dubadekami, gdy oto przeciwko p. Strońskiemu wyruszył w szranki p. Mackiewicz ze „Słowa” wileńskiego. Odmawia on p. Strońskiemu prawa reprezentowania ziemian, do czego jakoby pcha p. Str. Lewica, a sam nawołuje ziemian, by skupili się dookoła marsz. Piłsudskiego. Na to odpowiada p. Stroński, że ziemianie nie dadzą się „skaptować”, że polityka ich kieruje się „nie stanowiskiem wobec osób, lecz stanowiskiem wobec Państwa”. Z polemiki tej widać, że p. Stroński nie chciałby jeszcze spalić mostów, łączących go z endecją, podczas gdy monarchiści wileńscy zdecydowanie stanęli i stać będą przy osobie marsz. Piłsudskiego.

Min. Meysztowicz, przed wyjazdem do Nieświeża, udzielił współpracownikowi „Kurjera Porannego” wywiadu, z którego niczego dowiedzieć się nie można o planach min. sprawiedliwości. Mówił on, że będzie przestrzegał praworządności, w czem mu ułatwi (?) pracę Rada Prawnicza, że otoczy opieką Komisję kodyfikacyjną, że jest zadowolony z sądów polskich i tyle.

Ani słowa o jakiejś reformie w dziedzinie prawa, uzgodnienia go z Konstytucją, amnestji i t. p.

„Głos Prawdy” jest niezadowolony z naszych szpilek pod jego adresem i pragnie „pomówić z nami szczerze”. Z przyjemnością. O cóż chodzi?

P. Stępczyński twierdzi, że w warunkach obecnych Polska nie może prowadzić polityki socjalistycznej, więc musi prowadzić politykę... kapitalistyczną. Otóż, szczerze mówiąc, p. Stępczyński upraszcza sobie sprawę. Między polityką kapitalistyczną a socjalistyczną istnieje nader szeroka skala pośrednia, co do której nie można powiedzieć, aby była polityką kapitalistyczną ani socjalistyczną. Żaden socjalista nie chce godzić w warsztaty pracy, ani w ich sprawność. Z takimi zarzutami p. Stępczyński źle się wybrał.

Ale jest zasadnicza różnica, między nami, którzy, dążąc do socjalizmu, pracujemy już obecnie dla urzeczywistnienia nowego ustroju i staramy się każdą placówkę wyzyskać do budowy gmachu socjalistycznego, a p. Stępczyński, który przyznaje się do zmierzchu kapitalizmu, mimo to prowadzi politykę... kapitalistyczną. To też program p. Stępczyńskiego, wyrażający się w słowach: „chodzi tylko o to, żeby tak zw. sfery gospodarcze oczyszczone zostały z elementu spekulacyjnego, politykującego (!) i „społecznego” — odzwierciedla wiernie istotę różnicy między nami. P. Stępczyński idzie o zmiany osobowe, o pewne „umoralnienie” sfery gospodarczych, o ich lojalny stosunek do sier rządzących i t. p. A nam idzie o zmianę systemu kapitalistycznego, o przetwarzanie Polski w wyższy, marnotrawstwa bogactw i sił ludzkich, ciemnoty i próżniactwa — w Polskę zorganizowaną pracy. B.

Międzynarodówka Socjalistyczna

PRZEŚLADOWANIA SOCJALISTÓW WĘGERSKICH.

Socjal-demokratyczna partja Węgier (tak się nazywa węgierska partja socjalistyczna, należąca do Międzynarodówki) pracuje w niesłychanie ciężkich warunkach. Prześladowania Rządu i władz nie ustają ani na chwilę, a — jakgdyby tego było jeszcze mało — Moskwa w „jednym froncie” z Horthym wywołuje zamęt w szeregach robotniczych i utrzuca niemiernie partji i związkowi zawodowym walkę z reakcją.

O rozmiarach prześladowań rządowych świadczy np. fakt, że w czasie od 15 listopada 1925 r. do 24 września r. b. wytoczono centralnemu organowi partji „Nepszawa” 169 procesów prasowych, a przywódcą partji 126 procesów, razem 295 procesów. Dotychczas skazano już redaktorów „Nepszawy” na 11 lat, 1 miesiąc i 9 dni więzienia, oraz 310.600.000 koron grzywny. Jeszcze obecnie siedzi w więzieniu przeszło 50 socjalistów, skazanych za rzekomy udział w rządach Béli Kuhna na 10 — 15 lat ciężkiego więzienia, a zupełnie niewinnych.

Ale towarzysze węgierscy, którzy wytrzymali najgorszy okres teroru kontrrewolucyjnego, nie ugną się przed żadnym represjami. Hartując się w walce z wrogiem, tem pewniejsze odniosą nad nim zwycięstwo.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czyteln. Tow. Uniwersytetu Robotniczego wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno-społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t.d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

TRAGICZNY ZGON TOW. KOSOWICZA W KOPALNI

Zbrodnicze lekceważenie bezpieczeństwa górników

CO NA TO URZĄD GÓRNICZY?

Zw. Górników (sekr. okręgu krośnieńskiego) donosi:

Dn. 9 b. m. zginął tragiczną śmiercią tow. Jan Kosowicz, zatruty gazami na kopalni Jasiołka, pow. Jasło. Zatrudniony był on w charakterze nieegzaminowanego palacza.

Na kopalni powyższej znajduje się stacja gazowa (do mierzenia gazu), skąd gaz doprowadzany jest rurami do państwowych gazociągów. Stacja gazowa nie jest urządzona zgodnie z przepisami górniczymi; pod spodem bowiem znajduje się piwnica, a w tym wypadku raczej dół, głębokości na półtora metra, który nie ma żadnych schodków, ani też możliwego wyjścia. W dole tym znajdują się rury, napełnione gazem o wysokim ciśnieniu, skąd cienkimi rurami gaz przechodzi w górę do aparatów mierniczych i manometrów. Rury te mogą znajdować się w dole, a nie na powierzchni, powinny być jednak odpowiednio zabezpieczone. Firma tłumaczy się tem, że w ziemie trzeba było ogrzewać rury, a gdy są w dole, można się bez tego obejść. To jest jednak tylko wykręt, bowiem w ziemie i tak rury te, nawet jeżeli są w dole, muszą być ogrzewane.

Krytycznego dnia kierownik tej kopalni, niejaki Skrzyszewski, znany tu dobrze z brutalnego obchodzenia się z robotnikami, polecił wejść tow. Kosowiczowi do powyższego dołu, co mamy świad-

ków, dla powstrzymania gazu, wydobywającego się nazewnątrz, a jednocześnie posłał pomocnika palacza do odległego o jakie 500 metrów miejsca, dla zamknięcia ciśnienia gazu. Tow. Kosowicz wszedł, by po 5 minutach zakończyć życie.

Nadmienić wypada, że palacz ten nie miał żadnych egzaminów i nie wolno mu było polecać wykonania podobnie odpowiedzialnej pracy. Pełnił on pozatem na tej kopalni funkcje maszynisty, elektrymontera itp. Niejednokrotnie, kiedy się wzdragał, jakby przeczuwając śmierć w tym dole, przed wykonaniem polecenia kierownika, ten groził mu karą.

Domagamy się natychmiastowego zawieszenia w czynnościach kierowniczych p. Skrzyszewskiego. Urząd Górniczy winien to natychmiast zrobić, jeśli życie ludzkie jest dla niego cokolwiek warte. Podobna morderstwa istnieje na kopalni Ropita w Harklowej, gdzie niejaki p. Holdun ma również na sumieniu cały szereg nieszczęśliwych wypadków, między innymi śmierć tow. Kosiby.

Na wszystkich kopalniach przepisy górnicze nie są przestrzegane, łamie się czas pracy, robotnicy są wyzyskiwani, niema jednak siły, któraby zmusiła Urząd Górniczy, aby nareszcie zaczął urzędować. Pozatem domagamy się od czynników rządowych wniesienia wogóle w stosunki, panujące w tutejszym Urzędzie!

Dochody z danin publicznych i monopolów w preliminarzu budżetowym na 1927-28.

Z dochodów, obliczonych w preliminarzu na rok 1927-28 ogółem na sumę 1.899.252.571 zł., przypada na daniny publiczne i monopole 1.596.876.000 zł., co stanowi 84% ogólnej sumy dochodów.

Na zwiększenie dochodu z monopolu spirytusowego wpłynęło wprowadzenie pełnego monopolu z dniem 1 kwietnia 1927 r., to jest właśnie od początku nowego okresu budżetowego, na obszarze całego Państwa.

W daninach publicznych zajmują pierwsze miejsce co do wysokości preliminarzowego dochodu, podatki bezpośrednie z sumą 135.400.000 zł., w czym podatek przemysłowy wynosi 196.000.000 zł., podatek dochodowy 120.000.000 zł. Dochód z tego ostatniego podatku wykazuje stałą tendencję wzrostu; w 1924 r. przyniósł on 39.000.000 zł., w 1925 r. 61.500.000 zł., a w 1926 r. przyniesie około 95.000.000 zł.

Dochód z podatków pośrednich obliczono na 126.700.000 zł., z cel na 170.000.000 zł., z opłat stempelowych na 112.250.000 zł.

W dochodach nadzwyczajnych figuruje, prócz podatku majątkowego w kwocie 95.000.000 zł., 10 procent nadzwyczajny dodatek do danin publicznych z sumą 62.000.000 zł.

KRONIKA POLITYCZNA.

SKRUPULATNA INSPEKCJA PRACY.

Wobec zażaleń ze strony pracujących na nieprzebranie obowiązującej ustawy o ochronie o pracy, p. minister pracy polecił wszystkim urzędnikom, dokonywającym inspekcji pracy baczenie śledzić, aby ustawy o ochronie o pracy nie były omijane.

POWRÓT MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj o godz. 10 m. 10 powrócił z Niemiec Marsz. Piłsudski w towarzystwie min. sprawiedliwości Meysztowicza i min. rolnictwa Niezabytowskiego.

STABILIZACJA URZĘDNIKÓW.

W najbliższym czasie będzie podjęta na nowo akcja stabilizacji urzędników państwowych, wstrzymana od kilku miesięcy z powodu przeprowadzanej reorganizacji.

KTO RADZI NAD REFORMĄ ROLNĄ.

Wczoraj rano odbyła się w Min. Rolnictwa pod przewodnictwem min. Niezabytowskiego konferencja z przedstawicielami związków ziemian w sprawie wykonania ustawy o reformie rolnej.

W konferencji wzięli udział pp. K. Fudakowski, J. Stecki, M. Chłapowski, Donimirski, Wąsowicz, K. Lubomirski i inni.

W MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Nowomianowany dyrektor Dep. Spraw Ogólnych w Min. Spr. Zagr., p. Ignacy Matuszewski, obejmuje urzędowanie dnia 1-go listopada r. b.

P. Matuszewski ma się zająć reorganizacją Min. Spraw Zagr., która ma polegać na tem, że zostaną skasowane niektóre etaty o charakterze administracyjnym, natomiast rozszerzony zostanie dział dyplomatyczny.

WICE-MIN. GÓRA OBJĄŁ URZĘDOWANIE.

Nowo mianowany wice-minister skarbu, p. Góra, objął stanowisko opróżnione przez ustąpienie p. Dągla i wczoraj rozpoczął urzędowanie.

ZASTĘPCA KURATORA OKR. LWOWSKIEGO.

Naczelnik wydziału w województwie lwowskim, p. Czerny, został mianowany

zastępcą kuratora po zamordowanym kuratorze lwowskiego okręgu szkolnego, Snobińskim.

ŁÓDZKA N. P. R. WYPOWIEDZIAŁA SIĘ ZA ROZŁAMEM W PARTJI

Na zjeździe wojewódzkim N. P. R. w Łodzi uchwalono większością głosów deklarację lewicy N. P. R., opowiadającą się za rozłamem.

Łódzki związek „Praca” stanął po stronie lewicy N. P. R.

PODRÓŻ P. HARDINGA.

Bawiący w Polsce delegat Federal Reserve - Bank, p. Harding, objeżdża obecnie różne dzielnice Polski celem poznania możliwości gospodarczych Polski i jej bogactw.

Ostatnio p. Harding zwiedzał Polesie. P. Harding podróż swą kończy 4 listopada, poczem odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami sfer gospodarczych, oraz z dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Po powrocie do Ameryki p. Harding złożył memoriał o stosunkach i możliwościach gospodarczych Polski, oraz wyda opinię czy i w jakim stosunku reprezentowany przezeń bank może uczestniczyć w finansowaniu przedsiębiorstw na terenie Polski.

MIN. SKŁADKOWSKI W POZNANSKIM.

Wczoraj o godz. 6 m. 20 p. min. Składkowski udał się aeroplanem do Poznania w celu dokonania inspekcji urzędu wojewódzkiego. O godz. 16.15 p. minister przybył z powrotem do Warszawy.

Nadużycia w marynarce wojennej

14 DZIEŃ ROZPRAW AFERY BARTOSZEWICZA.

Urzędniczka Banku Warszawsko - Gdańskiego Natalja Goldstein stwierdziła, że 15 stycznia 1924 r. na konto Bartoszewicza zapisała 10.000 zł., jako sumę wpłaconą czekiem. Dyrektor Banku Koszkowski kazał zmienić w księdze, że zapłacono gotówką, co św. uczyniła, nie zdając sobie sprawy, że to przestępstwo.

WŁAŚCICIEL „POLONJI”.

Św. Ryński, właściciel kopalni w Batum, miał kilka statków na morzu Czarnem. Jeden z nich ofiarował na przewóz reemigrantów do Polski, których przewożono bezpłatnie. Kapitanem był Bartoszewicz, który brał pensję 30 f. szterlingów, jak zwykle kapitanowie okrętów. B. nie stosował się do instrukcji właściciela statku Św. słyszał od zastępcy kapitana statku, Turka Ery-Bej, że B. pobiera pieniądze od reemigrantów. Na zapytanie adw. Hofmana, czy Bartoszewicz ratował emigrantów swymi pieniędzmi, św. wyjaśniła, że nie B., lecz św. dawał pieniądze na pomoc dla emigrantów.

DOBROCZYŃCA REEMIGRANTÓW.

W tem miejscu Bartoszewicz oświadcza, że chciał ratować reemigrantów i że dzięki jego wysiłkom „Polonia” mogła pływać pod polską banderą.

PROPOZYCJE BARTOSZEWICZA.

Prokurator odczytuje list św. Kryczyłowicza, który stwierdza, że B. proponował mu udział w spółce w firmie do wyrabiania lodzi podwodnych, zastrzegając przy tem dla siebie 30% zysku za popieranie ofert tejże firmy w marynarce.

Mimo oświadczenia B., że autora listu nie znał, Sąd postanawia św. Kryczyłowicza powołać w charakterze świadka.

CZY BYŁ ONGIŚ BOGATY?

Św. Lipiński i Gryncewicz omawiają materialne warunki osk. w Rosji. Uchodzą za człowieka zamożnego, żona jego była z bogatego domu.

A TE DOLARY?

Św. Rosenberg przywozi istotnie dla B. jakieś dolary z Rosji. Św. Putkowska pomagała przy ich przewożeniu również, ale oboje nie pamiętają, jaka to była suma.

Dziś dalsze badanie świadków.

I. K.

TELEGRAMY

Strajk górników angielskich

REZOLUCJA POSŁÓW ROBOTN.

London, 26 października. (PAT.) Grupa parlamentarna Partii Pracy omawiała na dzisiejszym posiedzeniu sytuację w górnictwie i przyjęła rezolucję, stwierdzającą, że partja oddaje się do dyspozycji związku górników w jego dążeniu do pomysłnego rozwiązania konfliktu.

KONFERENCJA

ROBOTNICZO - RZĄDOWA.

London, 26 października. (PAT.) Dziś odbyła się tu konferencja premiera Bald-

wina, kanclerza skarbu i ministra górnictwa z przedstawicielami rady generalnej kongresu Rade unionów. Na konferencji tej omawiano sytuację w górnictwie.

STAN WYJĄTKOWY DO KONCA LISTOPADA.

London, 26 października. (PAT.) Na odbytem dziś posiedzeniu Izby Gmin przedłożono stan wyjątkowy w okręgach objętych strajkiem węglowym do następnej zwyczajnej sesji Izby Gmin, która się zbierze 29 listopada.

Sprawa rozbrojeniowa

Paryż, 26 października. (PAT.) Obradująca tu mieszana komisja Ligi Narodów dla rozpatrzenia strony ekonomicznej rozbrojenia, zajęła się m. in. kwestią regionalizmu, wysuniętą przez delegację polską. Sprawę referował przedstawiciel Japonii.

Min. Sokal zażądał odroczenia dyskusji, w celu przedstawienia odpowiednich uwag co do wniosków referatu. Teza polska, dotycząca regionalizmu, polega na uzależnieniu rozbrojenia od bezpieczeństwa; przyczem region oznacza grupę państw, tworzącą podstawę do zagwarantowania poszczególnym jej członkom należytego bezpieczeństwa.

Min. Sokal wskazał na nierozzerwalny związek kwestii rozbrojenia i bezpieczeństwa, posiadający również stronę ekonomiczną, która wymaga odpowiedniego zbadania.

W następstwie porozumienia ministra Sokala z p. Sato ułożono projekt wniosku. Wniosek ten uznaje, iż pojęcie samowystarczalności regionalizmu pod względem surowców i innych produktów, powinno w zasadzie obejmować wszystkie części świata; możliwe jest jednak — głosi wniosek — wzięcie pod uwagę bardziej ograniczonego regionu, zdolnego częściowo do samowystarczalności pod względem gospodarczym.

Kongres komunistów rosyjskich

Moskwa, 26 października. (PAT.) Dziś otwarta tu została, w obecności 817 delegatów, konferencja partii komunistycznej. W skład nowo wybranego komitetu naczelnego, złożonego z 37 członków, weszli m. in.: Stalin, Rykow, Bucharin i Kalinin.

Skutki burzy na Bałtyku

Gdynia, 26 października. (A. W.) Ostatnia burza na Bałtyku spowodowała na wybrzeżu polskim znaczne szkody. Szkody poniósł także budujący się port gdyński, gdzie uległy zniszczeniu 2 urządzenia do wbijania pali.

— W dniach 28 i 30 października obradować będzie w Paryżu komitet konfederacji generalnej pracy. Na porządku dziennym stać będą sprawy naruszeń, jakim ulega 8-miogodzinny dzień pracy oraz zagadnienia polityki międzynarodowej.

— Magistrat m. Berlina rozważa plan urządzenia w r. 1920 wielkiej wystawy światowej w Berlinie, któraby miała przewyższyć rozmiarami wystawę w Wembley.

TRUP W WALIZIE

Sprawa Królikowskiego

7 DZIEŃ ROZPRAW.

Wczorajsze posiedzenie przy niebawale zaplanowanej sali rozpoczął obrońca adw. Paschalski.

MOWA OBRONCY.

Adw. Paschalski swoje 5 godzinne przemówienie rozpoczyna od zwrotu: „Śmierć stoi ponad tą sprawą”, poczem przystępuje do szczegółowego rozpatrywania sprawy.

Jest to, zdaniem obrony, sprawa poszlak. Wszystko skoncentrowano w dowodach rzeczowych, zbyt mało zajęto się stroną psychologiczną. Obrońca utrzymuje, że niema dowodów, że Michałowski zabił osk., że w zeznaniach swych nie kłamie. tylko nie pamięta. Obrońca nie widzi nic szczególnego w znalezieniu się kartki z adresem u Król., natomiast bardzo długo i bardzo skomplikowanie poddaje wątpliwości zeznania dozorców z Cytadeli i stara się dowiedzieć, że dozorca Kwaśny, który dyżurował co noc od 14—21 lutego w budce przy wejściu do budynku, wypuszczał był Król. z Michałowską z Cytadeli. Obrońca stara się udowodnić dalej, iż w dn. 1 marca u osk. była Dobrowolska; motywuje to zeznaniami D., która utrzymywała, że do K. telefonowała po wyjeździe pani Eisenstein, a była u niego na jakieś 3 dni przed jej powrotem z Zakopanego, który nastąpił 5 marca.

Obrońca twierdzi, iż w wigilię zabójstwa, czyli 28 lutego, osk. nie mógł być ani o 6, ani o 5-ej w kino Palace, gdyż do godz. 8-ej był wraz z Kochanowską u Fliegelów, a potem udał się do Mroczków, gdzie spędził cały wieczór D. mówiła, że częstował ją pomarańczą, których miał dwie. Drugą pomarańczę zaniósł K. w poniedziałek 2-go marca choremu Mroczkowi. K. rzadko miewał pomarańcze, bo jak sam twierdzi, bywał bez pieniędzy.

2—3 marca u K. była Kochanowska. Przypuszczać więc by należało, że albo wówczas trup znajdował się w pokoju, albo zbrodniarz był tak wy-

Faszyzm w Czechosłowacji

Praga, 26 października. (AW). Wczoraj obradowała w Pradze tajna Rada fašystowska. Obrady były przerwane, na skutek interwencji władz. W lokalu obrad ustawiono pokrywom aparaturę radiową, przy pomocy której policja przysłuchiwała się obradom. Gdy aparat ten wykryto, zebranie przeniosło się do innego lokalu, gdzie znów je policja rozwiązała, mimo to jednak obrady zostały w ciągu nocy wznowione. Zapadły na nich uchwały zwalczające wszelkie rozporządzalnemi środkami rządu czesko-niemieckiego.

Premier czechosłowacki proponuje stronnictwu ks. Hlinki przystąpienie do większości rządowej

Praga, 26 października. (PAT.). Premier Svehla konferował wczoraj z przywódcą ludowców słowackich ks. Hlinką. Svehla pragnie przystąpienia Słowaków do większości rządowej i w tym celu go-tów jest poczynić im szereg ustępstw.

Niezwykłe trzęsienie ziemi

Berlin, 26 października. (A. W.). W niemieckiej stacji sejsmograficznej w Hohenheim aparaty zanotowały silne trzęsienie. Pierwsze fale zostały zanotowane o godz. 5 nad ranem, następnie o 5.50 zanotowano tak zw. główne fale. Fale te okrzyły kulę ziemską, wychodząc ze swego ogniska kilkakrotnie. Jak twierdzi stacja sejsmograficzna było to prawdziwe drżenie całej ziemi.

Aresztowanie fałszerza-spekulanta

Przez policję poznańską został aresztowany i przywieziony do Warszawy Piotr Zej-de, fałszerz świadectw wywozowych na walutę obcą. Jak dotąd ustalono, fałszerstwo sięga 1-go miliona złotych.

Kto otrzyma nagrodę Nobla

Niebawem ma nastąpić rozstrzygnięcie w sprawie przyznania nagrody Nobla za rok ubiegły i na rok bieżący.

— Rząd amerykański nosi się z zamiarem ratyfikacji postanowień protokołu genewskiego, dotyczących się zakazów użycia gazów trujących w wojnie. Stanowisko rządu wywołuje opozycję wśród amerykańskich czynników wojskowych.

— Z powodu burzy, która szalała w północnych Włoszech plac św. Marka i Piazzetta w Wenecji i wszystkie niżej położone dzielnice zostały zalane wodą.

rafinowanie bezczelny, że walizkę (która została oddana na przechowanie 3-go) posłał na dworzec przez kogoś.

Osk wyraźnie zawsze mówił o jednym pierścieniu brylantowym. Gdyby zamordowana była u niego po 26 lutym, kiedy to nabyła drugi pierścienek, miałaby dwa pierścienki.

„Najgorszym oskarżycielem jest umysł ludzki — zakończył adw. Paschalski swoje przemówienie. Królikowski jest jednym z szarych, małych, codziennych ludzi, ale zasługuje na wyrok uniewinniający”.

REPLIKA PROKURATORA.

Prokurator Rudnicki w krótkiej replice krytykował stanowisko obrony. Zeznania dozorców są miarodajne, alibi Dobrowolskiej zostało jasno wykazane. K. kłamał, że M. była u niego po 1 marca, a jeśli kłamał, to po to, by zasłonić swą zbrodnię — stwierdził kategorycznie prokurator.

POWÓD CYWILNY.

Przedstawiciel powództwa cywilnego adw. Berland w replice swej pokreśla przedewszystkiem przeciętność umysłu K. i jego ustawiczne kłamstwo.

Powód cywilny nie twierdzi, by zbrodnię dokonano dla zysku. Przypuszcza raczej mord na tle erotycznym przez uduszenie, lub też morderstwo przez nieostrożność przez udzielenie zamordowanej zbyt silnej dawki kokainy.

Powód cywilny domaga się ukarania zbrodnia-

REPLIKA OBRONY.

Apl. adw. Ruff polemizował z powodem cywilnym.

OSTATNIE SŁOWO.

Królikowski w ostatnim słowie rzekł tylko: „Jestem niewinny i odwołuję się całkowicie do sąmienia sędziowskiego”.

Wersja ogłoszona zostanie dziś o godz. 1 pp.

I. K.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Wylew Sanu

PRZEMYSŁ POD WODĄ

Przemysł, 26 października. (PAT.). Poziom wody na Sanie w dn. 25 b. m. wynosił 2 metry 70 cm. ponad stan normalny. W rejonie Dubieckiego San wystąpił z brzegów, zalewając miejscami gminy, położone nad Sanem, a mianowicie Bachorzec, Nienadowa i inne. Zasiwy jesienne i część okopowizny zostały zniszczone. Ponadto nawiedzone zostały powodzą gminy Ruszelczyce i Chałupki Medyckie, położone w powiecie przemyskim. Wczoraj o godz. 20 San zaczął przybierać. O godz. 21-ej wystąpił z brzegów, a o godz. 22 niektóre ulice Przemysła zostały zalane wodą. Na ulicach bliej położonych rzeki woda dosięgała okien, a mieszkańcy schronili się na dachy domów. O godz. 23-ej m. 30 musiano wstrzymać ruch elektrowni z powodu częściowego zalania wodą niektórych jej pomieszczeń. Ofiar w ludziach nie było. O g. 1-ej w nocy woda zaczęła opadać. Obecny stan wody wynosi 3 metry 20 cm.

Wylew Dniestru

Sambor, 26 października. (PAT.). W dn. 24 b. m. o godz. 23-ej nastąpił gwałtowny wylew Dniestru. Okoliczne pola i niektóre osiedla zostały zalane wodą. Woda opadła jeszcze w nocy.

Kraków

PRZED POGRZEBEM MARJANA DUBIECKIEGO.

Kraków. W środę, dn. 27 b. m., o godz. 15-ej odbędzie się domu żałoby przy ul. Jabłonowskiej pogrzeb Marjana Dubieckiego, weterana powstania 1863 r., ostatniego członka byłego rządu narodowego. W pogrzebie weźmie udział wojsko, które odda zmarłemu honory, przepisane dla generała, przysługujące m. Krakowa i Rada miejska. Na grób dla Dubieckiego miasto ofiarowało miejsce w tej części cmentarza, gdzie spoczywają zwłoki uczestników powstania 1863 roku.

Katowice

KORFANTY NIE MÓGLI PRZEMAWIAĆ NA WŁASNYM WIECIE W KATOWICACH.

W uzupełnieniu notatki, zamieszczonej w poniedziałkowym „Robotniku”, podajemy obecnie za „Gazetę Rob.”, szczegóły tego wiecu:

W niedzielę, o godz. 3-ej popoł., miał się odbyć w Katowicach, na sali „Powstańców”, wiec połączonej chiłny wyborczej, który został zwołany przez p. Korfanteo. Ogromna sala i galerje zapelnione były 2.000 tłumem. Obecny był także i Korfanteo.

Wiec nie odbył się jednak, gdyż na widok p. Korfanteo w chwili gdy ukazał się na sce-

nie, rozpoczął się ogłuszający hałas. Kiedy Powstańcy — którzy znajdowali się w wielkiej liczbie na sali, zaczęli napierać na scenę, by policzyć się z Korfantem, wkroczyła policja, w liczbie 10 osób, która rozwiązała wiec. Przy okazji obito nawet jednego z chadeckich działaczy dosyć poważnie. Zanosilo się na generalny porachunek z Korfanciarzami. Wtedy wezwał Korfanteo policję o pomoc i przybyło aż 100 policjantów, którzy bronili Korfanteo, oczyszczając plac boju z elementów wrogich p. Korfanteu. Nawet nie wolno było stanąć na ulicy, gdzie czekali powstańcy, by przyjąć z honorami p. Korfanteo. Tak skończył się pierwszy wiec p. Korfanteo.

USUNIĘCIE KUSTOSA Z ORGANIZACJI OBRONY GÓRNOŚLĄZAKÓW.

Wielkie wrażenie na G. Śląsku wywołała wiadomość o wyrzuceniu z organizacji obrony górnoślązaków założyciela tegoż związku Kustosa, który przez cały czas swej działalności prowadził walkę z polskością. Na sobotnim zebraniu prezesów prowincjonalnych tej organizacji jednogłośnie uchwalono wykluczenie Kustosa za pracę wroga dla Polski jako też i za pijaństwo.

Łódź

PROCES O ZABÓJSTWO KONFIDENTA.

W Łodzi odbył się proces Szlenckiego, oskarżonego o to, że jako wykonawca wyroku partii komunistycznej, w dn. 6 lipca b. r. zabił konfidenta policji Witkowskiego.

Szlencki skazany został na 12 lat ciężkiego więzienia.

Suwałki

O WSTRZYMANIE PODWYŻEK KOMORNEGO.

Niedawno odbyło się walne zebranie Zw. lokatorów i sublokatorów.

Po referacie tow. Gałaja, Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło rezolucję, która między innymi stwierdza, że zarobki najszerszych warstw ludności absolutnie nie dają możliwości do regulowania komornego według norm przedwojennych, przewidzianych ustawą o ochronie lokatorów, oraz, że specjalnie komorne za lokale w Suwałkach przed wojną było niewspółmiernie wygórowane wobec wyrubowania cen przez bogatych wojskowych, którzy w znacznej liczbie zajmowali lokale prywatne.

Walne Zebranie uchwala, wobec tego, wystąpić do Sejmu i Rządu o natychmiastowe powstrzymanie podwyżek komornego, które już sięga 75% przedwojennego komornego.

Oprócz sprawy wstrzymania podwyżek komornego, ważnym jest również przymus wynajmowania wolnych lokali, oraz lustracja przez komisję sanitarną (miejską lub społeczną), wszystkich lokali w mieście.

Walne Zebranie jednogłośnie uchwaliło przesłać tę rezolucję do ZPPS. z prośbą o poparcie jej na terenie Sejmu i Rządu.

Z życia partji.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. ZEBRANIA.

Odczyt. Dnia 27.X.26 r. dzielnicą Wola-Czyste ob. dr. Borkowski, wygłosi odczyt na temat „Skutki chorób wenerycznych”.

W środę dn. 27 b. m.

Starówka. O godz. 7, Rycerska 6, posiedzenie komitetu dzielnicowego

Koło tramwajarzy „Starówka”. O godz. 7, Rycerska 6, zebranie Koła.

Jerozolima. O godz. 7, Chłodna 41, posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Mokotów. O godz. 7, Bagatela 12a, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Wola-Czysta. O godz. 6, Wolska 44, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ochota. O godz. 6, Grójecka 59, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerwinski. O godz. 7, Solec 67, posiedzenie komitetu dzielnicowego

W czwartek, dn. 28 b. m.

Egzekutywa W. O. K. R. P. P. S. wzywa przewodniczących i sekretarzy wszystkich dzielnic na konferencję w sprawach bardzo ważnych na godz. 6 m. 30 wiecz. (Al. Jerozolimskie Nr. 6).

Ruch kult-oświatowy

Pochód na stoki Cytadeli. Dnia 1-go listopada r. b. wyruszy z lokalu związku b. więźniów politycznych doroczny pochód na stoki cytadeli w dniu 1 listopada, ku uczczeniu pamięci straconych tam bohaterów, w walce za socjalizm i niepodległość.

Zbiórka: 10 godz. w Stow., Leszno 53.

Zebranie Robotniczego Wzdz. Wychowania Dziecka.

Dnia 31.X r. b. o godz. 10 rano w lokalu Warsz. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Walne Zebranie Robotn. Wzdz. Wychowania Dziecka i opieki nad niem.

Z. N. M. S. Koło Uniwersyteckie. W piątek o godz. 8 wieczorem w lokalu Górnośląska 26, zebranie Egzekutywy Koła Uniwersyteckiego Z. N. M. S.

W sobotę, 30 b. m. o godz. 7 wieczorem w lokalu TUR. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się Walne Zebranie Koła Uniwersyteckiego. Na porządku dziennym poza wyborami nowych władz Koła, sprawa „Głosu niezależnego”, drukarni i szeregu innych doniosłych spraw. Obecność wszystkich członków K. U. bezwzględnie konieczna.

o: o

DROŻYZNA.

MŁYNARZE ŻĄDAJĄ ZAKAZU WYWOZU ZBOŻA!

Związki młynarzy wszystkich dzielnic skierowały w drodze telegraficznej do wszystkich zainteresowanych ministerstw wniosek ograniczenia wywozu zbóż chlebowych ze względu na małą podaż tych zbóż na rynkach wewnętrznych.

Nad sprawą tą czynniki miarodajne mają się zastanowić w najbliższych dniach.

M. Z. Z. W. ZNIŻAJĄ CENĘ WĘGLA.

Dnia 1 listopada M. Z. Z. W. obniża dotychczasowe ceny węgla z 52 do 51 zł. za tonę w sprężu hurtowej i z 60 do 59 gr. na kilogramy, w miejskich składach.

Prócz tego M. Z. Z. W. b. wydatnie powiększa w najbliższych dniach ilość powyższych składów, w celu udostępnienia nabywania tańszego węgla.

KONFERENCJE ZALATUJĄCE... PODWYŻKĄ CENY CUKRU.

Od poniedziałku w Min. Skarbu odbywają się konferencje specjalnej komisji, która swojego czasu z ramienia Rządu objędyła cukrownie w Polsce. Jednocześnie odbywają się konferencje z przedstawicielami przemysłu cukrowniczego i plantatorami buraków. Ci ostatni domagają się podniesienia cen buraków do 7 złotych za 100 kg. W ub. roku cena buraków za 100 kg. wynosiła 3 zł. Jest to więc żądanie przeszło 100% podwyżki. W dniu jutrzejszym odbędzie się dalszy ciąg konferencji w tej samej sprawie.

o: o

Domy dla bezdomnych

Akcja zapewnienia bezdomnym dachu nad głową prowadzona jest, jak wiadomo, w dwóch kierunkach: 1) miasto buduje odpowiednie domy, w których oddaje mieszkania eksmitowanym za opłatą. Dómw takich miasto wybudowało dotąd trzy (2 na Grochowie i 1 na Woli). W tych dniach przystąpiono do budowy czwartego domu. Każdy z tych domów obejmuje 80 mieszkań, obliczonych na 250 osób. Koszt wzniesienia takiego domu sięga 250 tys. zł. Budowa wykonana będzie na wiosnę roku przyszłego.

Z drugiej strony akcję tę prowadzi Czerwony Krzyż, który wznosi baraki dla bezdomnych na Żoliborzu. Subsydia na ten cel daje miasto. Wczoraj prezes Warsz. Czerwonego Krzyża przejął od Magistratu 2 nowe baraki drewniane, w których rozmieszczono 160 osób, t. j. połowę ilości bezdomnych, znajdujących się w pióciennych namiotach. Resztę bezdomnych, w ilości również 160 osób, postanowiono rozmieścić w korytarzach i przejściach, aż do czasu wykończenia nowych baraków, budowanych z kredytów rządowych. 4 baraki wykończone będą w końcu listopada, a 4 w końcu stycznia.

Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31, tel. 49-44. Choroby skórne, wener. (syfilis—analizy krwi) niemoo pło. Gabinet, światło i rentgenolecniczy. Od 9—2 pp. 1 5—8 wiecz.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Za niedoścignioną jakość

tutek i bibulek do papierosów

„ALTESSE” i „MOKKA”

daje pełną porękę podpisaną firmą, oraz Poważne autorytety naukowe, których poręczenie umieszciliśmy w poprzednich numerach niniejszego pisma.

Władysław hr. Potulicki
Prezes Rady Zawładowczej
S-ki Akc. „ALTESSE—WI 2A” w Krakowie.



Fryderyk Puls S. A.
WARSZAWA.

Z GIEŁDY

Obrót dzienny na wczorajszej giełdzie dewiz wyniósł zaledwie 250.000 dolarów, t. j. o 150.000 dol. mniej, od przeciętnego. Trzecią część całego zapotrzebowania pokryły banki prywatne, resztę Bank Polski. Dewizy na New-York i dolary notowano bez zmiany 9.00. Z dewiz europejskich obniżyła się Belgia z 25.30 na 25.15, Szwajcaria z 174.10 na 173.90, natomiast Medjolan podniósł się z 40.65 na 41.05. Dolary w obrotach prywatnych 9.04 1/2 w placeniu przy obrotach minimalnych. Fable złote 4.75 w żądaniu. 100 rubli złotych 52 dol. 70 cent. Złoty w złocie 173.66.

Na giełdzie akcyjnej panowała początkowo tendencja mocna, pod wpływem jednak silnej realizacji ze strony kulis, kursy ruchliwszych papierów wkrótce po rozpoczęciu zebrania załamały się.

o: o

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 4^oS, najniższa —19^o. W Zakopanem (Morskiem Oku) było pochmurno (chmurno), maksimum 3^o (0^o), minimum noce —7^o (—4^o); śnieg leży w górach.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie i północy przeważnie pochmurno i deszcze, w środku i na południu najpierw dość pogodnie, potem wzrost zachmurzenia i ciepła. Na wschodzie i południowym wschodzie dość pogodnie. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

Z Rady m. stoł. Warszawy. 338-e posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dn. 28-ym października r. b. (czwartek) o godzinie 19-ej w sali obrad Rady.

Zebrania kontrolne. W środę, 27 października, w kolejnym dniu zebrania kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do PKU. Nr. 1 — zamieszkałi w I kom., ur. w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od A do M włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli) zamieszkałi w II kom., ur. w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od P do Z włącznie — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w VII kom., ur. w r. 1894 (nazwiska od T do Z) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu muni-drowego w Cytadeli), zam. w X kom., ur. w r. 1891 (nazwiska od M do Z) — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32), 2) przynależni do PKU. Nr. 2, zam. w VI kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od G do K) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w VIII kom. ur. w r. 1893 (od A do F) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w IX kom., ur. w r. 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrani kontrolnych w r. 1925) — w komisji Nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ulańska), zam. w XIII kom., ur. w r. 1892 (od K do R) — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie 3) przynależni do PKU. Nr. 3, zamieszkałi w XIV kom., ur. w r. 1891 (od A do Ł) — w komisji Nr. 1 (lokal PKU. ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3).

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w Warszawie wynosiła w szpitalach warszawskich w niedzielę 759 osób. W poniedziałek przybyło 17 nowych chorych, razem więc było 776 osób. Z tego wyzdrowiało w tym dniu 23, zmarło 2, pozostało tedy na wtorek 751 osób, a więc o 8 mniej, niż na dzień poprzedni. Od kilku dni statystyka notuje stałe zmniejszanie się ogólnej liczby chorych na szkarlatynę.

O twórczości Chopina. W środę, 27 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w Polskiem Tow. Krajoznawczem p. Zofia Kruszevska wygłosi odczyt o twórczości Chopina, ilustrowany muzyką.

RUCH ROBOTNICZY

ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.

Magistrat w chwili obecnej zatrudnia 5720 robotników, z czego 5270 zatrudnionych jest z Funduszu Bezrobocia, 450 zaś z sum budżetowych. Od 1-go listopada, jak ustalono na wtorkowym posiedzeniu Magistratu — Rząd zatrudni 2150, 150 zaś będzie zatrudnionych przy budowie baraków Czerwonego Krzyża. Z liczby 2150 zatrudnionych będzie: przy budowie portu na Saskiej Kępie 50, przy Okręgowej Dyrekcji Robót 40, w innych miejscach 50, Min. Spraw Wojskowych na Okręgu zatrudni 340, na Poligonie 450, Min. Komunikacji 400, Powiatowe Związki Komunalne 520, przy budowie Zamku i Sejmu 300. Poza tem przez Magistrat będzie zatrudnionych 3100 osób. Z liczby tej na robotach dotychczasowych będzie pracowało 2000, 1100 zaś przy rozbiórce fortów, które Rząd przekazał Magistratowi. Materiał z fortów użyty będzie na budowę ulic i dróg bitych. Zaznaczyć należy, że w kwestji zatrudnienia bezrobotnych wielką usługę oddała inicjatywa Min. Robót Publicznych tow. Moraczewskiego, dzięki któremu tę palącą kwestję można było w szybkim czasie pomyślnie załatwić.

OPODATKOWANIE LOKATORÓW NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Komisarz rządu m. stoł. Warszawy dr. Jaroszewicz zwrócił się do ludności stolicy z apelem o opodatkowanie zajmowanych przez mieszkańców m. stoł. Warszawy lokali, w wysokości 20 gr. od zajmowanej izby tygodniowo. W odczwie dr. Jaroszewicz oświadcza, że podatek ten stanowi główne źródło dochodów Stoł. obywatelskiego komitetu pomocy bezrobotnym. Odczwa ta rozplakatowana będzie niebawem we wszystkich bramach domów.

ZAPOMOGI DLA PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym t. j. od 18 do 23 b. m. włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił pozbawionym pracy pracownikom umysłowym z akcji ustawowej (167 osobom) — 3.120 zł. 20 gr. oraz z akcji doraźnej (655 bezrobotnym) — 36.050 zł. W b. tygodniu wypłata zasiłków z akcji doraźnej odbędzie się jeszcze w piątek, 29 października, posiadaczom numerków od 6.801 do 7.100.

STAN BEZROBOCIA W WARSZAWIE.

Według danych P. K. P. P. w Warszawie, w okresie od 18 do 23 października włącznie, ogólna, przybliżona ilość bezrobotnych w stoł. wynosiła 14.490; w tej liczbie pracowni-

ków umysłowych było 4.150. W porównaniu z poprzednim okresem tygodniowym, ogólna liczba nie uległa zmianie. W okresie sprawozdawczym wysłano jako kandydatów do pracy 598 osób, w tej liczbie pracowników umysłowych 175. Otrzymało pracę 331 osób, w tej liczbie 111 pracowników umysłowych. Poszukujących pracy było w ewidencji urzędu 12.028, w tej liczbie pracowników umysłowych 3.862.

ŻĄDANIA ZATRUDNIONYCH PRZEZ MIASTO BEZROBOTNYCH.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego funduszu bezrobocia rozpatrywane było podanie zatrudnionych przez fundusz pracowników umysłowych, domagających się pożyczki w wysokości dwutygodniowych zarobków na zakupy zimowe. Podanie załatwiono ośmownie, motywując to brakiem jakichkolwiek kredytów na ten cel. Do zarządu funduszu wpływają również indywidualne podania zatrudnionych przez miasto bezrobotnych pracowników fizycznych, żądających podwyżki dotychczasowych płac. Podania te też nie są uwzględniane.

ZABEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA.

Min. Pracy od Okręgowych Zarządów Funduszu Bezrobocia otrzymało szereg skarg stwierdzających, że przedsiębiorstwa i zakłady pracy państwowej i samorządowej nie wypełniają należycie swych obowiązków w sprawie zabezpieczenia pracowników tych zakładów od bezrobocia. Min. Pracy zażalenia te przesało do Min. Spraw Wewnętrznych, Min. S. W. w wyniku tych zażaleń rozesało w ubiegłym tygodniu okólnik do wojewodów i starostów. W okólniku tym Min. przypomina obowiązek ubezpieczania od bezrobocia pracowników zakładów państwowych i samorządowych, wynikający z rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 11 marca 1925 r. Jednocześnie Min. S. W. poleciło przesłać sobie śpiesznie wykazy tych wszystkich czynnych, komunalnych przedsiębiorstw, które stosują powyższe rozporządzenia, jak również tych, które wspomniany powyżej regulamin pomijają.

Kalendarzyk zebrzań zawodowych

WARSZ. RADA ZW. ZAW. W środę, 27 b. m., o godz. 7 wiecz., Leszno 48 (Zw. Dozorców Dom.) odbędzie się konferencja Zarządów, delegatów i mężów zaufania. Na porządku dziennym obrad — sprawa wyborów do Kasy Chorych. Wejście za okazaniem mandatu.

Jak chodzić, aby nie zostać przejechanym i jak kierować pojazdem, aby nie spowodować wypadku. Sztukę prawidłowego poruszania się po ulicach uprzyścipleniła warstwowo publiczności warszawskiej 3 aktowy film p. t. „Policja reguluje ruch kołowy”. Film ten, wykonany w związku z zamkniętą niedawno międzynarodową wystawą policyjną w Berlinie, ma za zadanie zmniejszyć ilość ofiar. Wyświetlony zostanie wraz z tym filmem dramat „Lawina” 9-aktowy na tle walki z kłusownictwem. Oba obrazy wyświetlone zostaną w kinie „Palace” w niedzielę, dnia 21 listopada r. b. o godz. 12 w poł.

W interesie ogółu bezdomnych P. C. K. zawiadamia, że stosownie do wymagań władz miejskich i bezpieczeństwa prawo kwalifikowania bezdomnych do baraków P. C. K. posiada jedynie Wydz. Opieki Społecznej Magistratu m. st. Warszawy (Krak.-Przedmieście Nr. 60) i bez decyzji tegoż wydziału P. C. K. nie może przyjmować bezdomnych do baraków.

Kursy języka czeskiego: Staraniem Tow. Polsko-Czesłowackiego w Warszawie, rozpoczynają się w najbliższych dniach Kursy języka czeskiego dla początkujących i zaawansowanych.

Informacji udziela, oraz zapisy przyjmuje, Sekretariat Tow. (Chmielna 49, m. 44, tel. 64-23) codziennie od 4 do 5 popoł.

Z „Koła b. Wychowawców gimn. L. Lorentza”. We czwartek dnia 28 b. m. odbędzie się w lokalu gimnazjum L. Lorentza w Warszawie ul. Bracka Nr. 18 — II Walne Zwyczajne Zebranie członków „Koła b. Wychowawców gimn. L. Lorentza”. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Wypadki.

ZNOWU ZAJŚCIE NA PRZEDSTAWIENIU W TEATRZE „POLSKIM”.

Dnia 25 b. m. o godz. 23 m. 40, w czasie przedstawienia trzeciego aktu „Dzień Grzechu” w teatrze „Polskim” grupa studentów, znajdujących się na 2 piętrze, zakłóciła spokój publiczny, krzycząc i awanturując się. Będący na dyżurze podkom. Kierski polecił zatrzymać awanturujących się studentów i odprowadzić do X komisariatu, celem sporządzenia protokołu. Zatrzymanymi okazali się: Stanisław Kunicki (Jezuicka Nr. 2), Jan Mosdorf (Ossolińskich Nr. 6), Jan Korolec (Piękna Nr. 45), Bogusław Jezierski (Brwinów) — studenci uniwersytetu warszawskiego, Aleksander Sokołowski (Oboźna Nr. 11), Janusz Stopczyk (Wilcza Nr. 65) — słuchacze wyższej szkoły handlowej, Zbigniew Kunicki (Żelazna Nr. 59), słuchacz szkoły nauk politycznych i Jan Polec (Zakopowa Nr. 6), ogrodnik. Wszyscy wymienieni, po zbadaniu i sprawdzeniu legitymacji, zostali zwolnieni.

WYPADEK W SZKOLE GAZOWEJ.

W Marymoncie w szkole gazowej kapitan 32-letni Stefan Korolec, zamieszkały w Aninie w czasie doświadczeń w laboratorium doznał poparzenia twarzy i rąk. Pogotowie przewiozło poparzonego do szpitala Ujazdowskiego.

POŻAR W FABRYCE „GNOM”.

Wczoraj o godz. 8.30 rano praski oddział straży ogniowej zaalarmowano wiadomością o pożarze na terytorium zakładów przemysłowych zabawek, instrumentów muzycznych i drobnych wyrobów drzewnych sp. akc. „Gnom” przy ul. Zygmuntońskiej Nr. 8. Na ratunek wyruszyli 1, 3 i 5 oddziały straży ogniowej. Jak się okazało, pożar wynikł w mieszkaniu pracownika tej fabryki Henryka Polkowskiego, nad fabryką, gdzie wekutek wadliwie przeprowadzonej rury od piecyka, zapaliła się ściana. Wobec tego, pożar nie przybrał groźnych rozmiarów, 1 i 3 oddziały strażycy cofnięto. Natomiast akcją ratunkową zajął się 5 oddział. Pożar w przeciągu 10 minut zlokalizowano. Mieszkanie Polkowskiego oraz urządzenie częściowo uszkodzone.

Wielka kradzież. Przy ul. Nowolipki Nr. 41 do mieszkania właścicielki domu Soni Ejnochowej, gdy nikogo nie było w mieszkaniu, dostali się za pomocą podrobionego klucza niewykryci złodzieje. W sypialni złodzieje rozbili kasetkę stalową i skradli z niej całą zawartość w postaci 6.000 rubli w złocie, 1300 rubli w srebrze oraz biżuterię. Nadto złodzieje skradli 4 kostiumy i inne rzeczy. Poszkodowana oblicza straty na sumę około 45.000 zł.

Tragiczna śmierć złodzieja. Eugeniusz Lesiuk (Przemysłowa Nr. 2), którego nieprzypadkowo przywieziono dorożką do brata jego Stanisława, okazał się złodziejem t. zw. „pajęczarzem”, t. j. specjalistą od kradzieży bielizny ze strychów. Policja przypuszcza, że Lesiuk w czasie usiłowania okradzenia bielizny ze strychu, spadł z dachu i potłukł się ogólnie. Lesiuk, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w szpitalu św. Rocha.

Amatorzy bezpłatnej kolacji. W restauracji „Bar Demokratyczny” (Al. Jerozolimskie Nr. 6) aresztowano Bolesława Gocławskiego (Wolska Nr. 65), który nie chciał uregulować rachunku wynoszącego 36 zł. za spożyty w towarzystwie kolegów kolację. Koledzy Gocławskiego w porę zdołali zniknąć.

— Do restauracji przy ul. Ordynackiej Nr. 8 przyszedł jakiś gość, który po spożyciu kolacji zakrapianej trunkami, zamierzał wyjść „po angielsku”. Obsługujący go kelner zatrzymał amatora bezpłatnej kolacji i oddał w ręce policjanta. Przeprowadzony do X komisariatu podał się

za Franciszka Bartysła (nigdzie niemeldowanego), b. instruktora p. p.

Zbrodnia na weselu. Andrzej Jabłoński, mieszkawiec Marek, który w czasie zabawy weselnej w Markach był ugodzony dwukrotnie nożem w lewy bok przez brata pana młodego, Stanisława Franciszka Bartysła (nigdzie niemeldowanego), Pańskiego.

Okradzenie japończyka. Komentarze Hasagwie, japończykowi, jadącemu do Tokio z zagranicy w pociągu paryskim, na dworcu głównym, skradziono dowody osobiste i 40 mk. niemieckich. Służba kolejowa zdołała odnaleźć w wagonie tylko dowód osobisty.

Wypadek samochodowy. Na przystanku tramwajowym na rogu ul. Zygmuntońskiej i Targowej na wysiadającego z tramwaju Salomona Berezowskiego, kupca z Grodna, najechał samochód prowadzony przez szofera Józefa Jankowskiego (Brzeska Nr. 14). Poszwanekowanego przewieziono tymże samochodem do szpitala Przemienienia Pańskiego.

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Opowieści Hoffmana”. Jutro „Eugeniusz Oniegin”.

Występy gościnne Teiko-Kiwa w Operze. Dyrekcji Opery udało się pozyskać na kilka występów gościnnych słynną japońską śpiewaczkę, świetną odtwórczynią tytułowej roli w „M-me Butterfly”. Pierwszy występ przewiduje się na czwartek 4-go listopada.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro ostatnie dwa przedstawienia „Safandulów”.

Teatr Letni. Dziś poraz ostatni „Dziś poranka”.

Teatr Polski. Codziennie „Dzieje Grzechu”.

Teatr Mały. Codziennie „Osiolkowi w żłobie dano...”.

We czwartek premiera „Kłatwy” Wyspiańskiego.

Teatr Nowości. Dziś „Ci co kraja”.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś i dni następnych „Prokurator Maxwell”.

Teatr im. Fredry. We wtorek i środę „Obrońca Częstochowy”.

Teatr Cwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Ślubne łoże”, F. Gandery.

W czwartek premiera komedii Tristan Bernarda „Kawiarenka” z A. Fertnerem w roli głównej.

Teatr Niewiarowskiej. Dziś operetka „Książniczka Ilica” z p. Wiktorją Kawecką.

Teatr „Zjednoczonych” (ul. Wolska 32). Dziś „Karpacę Górale”.

Teatr „Perskie Oko”. Dziś „Z ust do ust”.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewią „... a tymczasem pod łóżkiem...”.

Teatr „Olimpia”. Codziennie program p. t. „Precz z rozwodami”.

Teatr Eldorado. Dziś i codziennie „Kto to będzie płacił?”.

Z Filharmonji. Na piątkowym koncercie symfonicznym pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga grać będzie prof. Wiktor Łabuński i wykona koncert fortepianowy Czajkowskiego. W części orkiestrowej usłyszymy Czajkowskiego poemat „Francesca da Rimini”, Różyckiego fantazję „Pan Twardowski”, Ducasa „La peri” i wstęp do „Śpiewaków norymberskich” Wagnera.

Koncerty Wydziału IX Oświaty i Kultury. W dniu 28.X.26 r. (czwartek o 12 m. 30 w poł.) w Filharmonji odbędzie się koncert dla młodzieży szkolnej poświęcony twórczości Chopina (program I-zy) Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. J. Ozimińskiego, p. Stanisława Argasińska, p. Trombini-Kazuza (fortepian). Słowo wstępne wygłosi prof. Tadeusz Mayzner.

Bilety są do nabycia wyłącznie w Wydziale Oświaty i Kultury — Senatorska Nr. 14 od 10 — 2-jej.

IV-ty koncert mistrzowski w Konserwatorium odbędzie się w środę z udziałem prof. Zb. Drzewieckiego i R. Etkinówny. W programie muzyka dwufortepianowa. Kasa: Chodowiecki Krakowskie-Przedmieście 9.

Z teatrów świetlnych.

PALACE. — „3 starych durniów i 1 dziewczyna”.

3 starych kawalerów przyjmuje do domu swego młodą dziewczynę, córkę wspólnego ich ideału. Wszyscy trzej dogadzają jej na każdym kroku — a dziewczyna oddaje serduszek siostrzeńcowi jednego z nich. Jak grom z nieba spada na starokawalerski dom wiadomość, że ich pupilka dopomogła do ucieczki bandycie. Wszyscy trzej opiekunowie odwracają się od biednej dziewczyny, która omal nie pada ofiarą gwałtu ze strony bandyty. Ratuje ją oczywiście ukochany. Bandyta przyznaje się, że popełnił zbrodnię, za którą cierpiał ojciec młodej dziewczyny, wobec czego sytuacja zostaje wyjaśniona i wszyscy są szczęśliwi.

Optymizm amerykański, duża doza humoru, wyborny pościg policji za zbiegłymi z więzienia bandytami i ładna buzia bohaterki oto atuty obrazu.

Nad program wyborna lekcja zoologii: życie drapieżników morskich.

Ika.

Kino Filharmonja. „Kurjer Carski” z Możuchinem i Kovanko.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu”. Kino Apollo. „Ta, która się sprzedala”. Kino Colosseum. „Królowie bez korony”. Kino Palace. „Trzech durniów i jedna dziewczyna”.

Kino Wodewil. „Kurjer carski”. Kino Splendid. „Czerwony błazen”. Kino Pan. „Czerwony Błazen”. Kino Corso. „Tancerka z Casino de Paris”. Kino Światowid. „Zazdrość”.

—o:o—

Z Radjostacji Warszawskiej.

na środę, 27 października 1926 r.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25 Program dla dzieci.
17.30—18.25 Jazz-band.
18.30—18.55 Odczyt p. t. „Gazownictwo polskie, jako czynnik podniesienia kultury kraju” wygłosi p. Hirszel.
19.00—19.25 Odczyt p. t. „Rozwój terytorjalny Państwa Polskiego” wygłosi prof. H. Mościcki 9 Dział: „Historja Polski”.
19.30—19.45 Komunikat rolniczy.
19.45—19.55 Nad program Rozmaitości.
19.55—20.20 Odczyt p. t. „Fidiasz i Partenon” wygłosi p. Lech Niemojewski 9 Dział: „Historja Sztuki”.
20.30—22.00 Koncert wieczorny.

ZE SPORTU

LEKKO-ATLETYCZNE ZAWODY ROBOTNICZE

W uzupełnieniu sprawozdania z lekko-atletycznych zawodów robotniczych, które odbyły się w ubiegłą sobotę i niedzielę podajemy następujące wyniki w konkurencjach kobiecych.

Bieg 60 m.
1. Tomczykówna (Skra) czas 10,6 s.
2. Sawicka (Skra).
3. Markowska (Promień).
Bieg 500 m.
1. Sawicka (Skra) czas 1 m. 58,6 s. zdyskwalifikowana za zabieganie toru.
1. Malis (Promień).
2. Witkowska (Skra).
3. Prędkowska (Skra).
Rzut kulą.
1. Witkowska (Skra) 6 m. 15 cm.
2. Sawicka (Skra) 6 m. 08 cm.
3. Żychowska (Skra) 5 m. 77 cm.
Rzut dyskiem.
1. Oldorf (Promień) 15 m. 75 cm.
2. Sawicka (Skra) 15 m. 65 cm.
3. Żychowska (Skra) 14 m. 80 cm.
Rzut oszczepem.
1. Żółtowska (Skra) 17 m. 50 cm.

2. Sawicka (Skra) 17 m. 30 cm.
3. Żychowska (Skra) 13 m. 60 cm.
Skok w dal.
1. Żółtowska 3 m. 82 cm.
2. Tomczykówna 3 m. 69 cm.
3. Witkowska 3 m. 55 cm.
Skok wwyż.
1. Oldorf (Promień) 1 m. 07 cm.
2. Witkowska (Skra) 1 m. 07 cm.
3. Markowska (Promień) 1 m. 03 cm.
Ogólnie pierwsze miejsce zdobył RKS „Skra” zdobywając 76 p. 2-gie „Sarmata” 53 p. 3-cie „Promień” 18 p.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTWA KLASY B.

Do ostatecznego finału o mistrzostwo klasy B stał mistrz rezerw Polonia II i mistrz klubów RKS. (Radom), który w roku przyszłym grać będzie w mistrzostwach klasy A. Pierwszy mecz finałowy odbędzie się w Radomiu w dn. 31.X, rewanż zaś w Warszawie w dn. 7.XI. Tegoż dnia odbędzie się szereg spotkań piłkarskich na dochód WOZPN.

MECZ POLSKA-AUSTRIA W DNIU 7.XI W KRAKOWIE.

Między państwowy mecz piłkarski Polska-Austria odbędzie się w dniu 7 listopada ostatecznie w Krakowie.

MECZ PIŁKARSKI WARSZAWA - WROCLAW.

Jak się dowiadujemy Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej zamierza zgodzić się na propozycję południowo-wschodniego niemieckiego związku piłkarskiego w sprawie rozegrania w listopadzie meczu międzymiastowego Warszawa-Wrocław. Mecz ten odbyłby się prawdopodobnie w dniu 10 lub 17 listopada we Wrocławiu.

MECZ PIŁKARSKI POLITECHNIKA - WYŻSZA SZKOŁA HANDLOWA.

W dniu 14.XI o godz. 11 w Agrykoli odbędzie się doroczny mecz piłkarski Politechnika - Wyższa Szkoła Handlowa o puchar ufundowany przez Komitet IV Tygodnia Akademika. W obu drużynach wystąpi szereg piłkarzy czołowych drużyn stolicy.

Pokwitowanie.

Na bezrobotnych.

F. Żurawski zł. 8.

Na Robotniczy Wydz. Wychow. Dziecka.

M. Nesterow w Białymstoku zł. 460.

Łańcuch Prasowy.

Tow. Gryzel burmistrz m. Konstantynowa zł. 10.— wzywając tow. tow. Szymczaka wiceburmistrza m. Zgierza i Wojciechowskiego, kierownika Kasy Chorych.

Dla wdowy po pułkowniku.

Bezimiennie złożono materiał na spódnice.

III LOSOWANIE

8% listów zastawnych Banku Gospodarstwa Krajowego.

W myśl par. 16 statutu przeprowadzono w dniu 22 października 1926 r. w lokalu Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. Siennej 17 — III losowanie 8% listów zastawnych, opiewających na złote w złocie.

Wylosowane zostały następujące odcinki:
A. po zł. 50.— w złocie: №№ 74, 267, 435, 456, 497, 593, 674, 768, 806, 953, 1138, 1171, 1211, 1233, 1468, 1580, 1655, 1735, 1791, 1834, 1921, 2054, 2050, 2265, 2302, 2305, 2333, 2368, 2433, 2701.

B. po zł. 100.— w złocie: №№ 5, 571, 579, 665, 688, 850, 886, 1212, 1292, 1517, 1673, 1698, 1832, 2050, 2093, 2228, 2313, 2562, 2601, 2901, 3047, 3055, 3059, 3186, 3246, 3287, 3507, 3557, 3692, 3744, 3833, 3886, 3919, 3948, 3978, 4042, 4078, 4365, 4398, 4404, 4535, 4551.

C. po zł. 500.— w złocie: №№ 547, 567, 843, 940, 1355.

D. po zł. 1.000.— w złocie: №№ 226, 595, 1334, 1680, 1712, 2279, 2476.

Wyplata należności za wylosowane listy zastawne w pełnej wartości nominalnej oraz za kupony pl. 31 grudnia 1926 r. tak od wylosowanych jak i w obgu będących listów zastawnych odbywać się będzie w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie oraz w Oddziałach Banku, poczynając od 31 grudnia 1926 r. po kursie złotego w złocie, za przedłożeniem odnośnych odcinków, względnie kuponów.

Z poprzednich losowań pozostały niewykupione odcinki: **z terminem płatności 31 grudnia 1925 r.**

Odcinek B. na 100 zł. w złocie № 40, **z terminem płatności 30 czerwca 1925 r.**

Odc. B. na 100 zł. w złocie: №№ 258, 324, 520, 606, 1983 i 1997.

Odc. C. na 500 zł. w złocie № 84.

Zmiana terminu

Walnego Zgromadzenia Członków Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m. st. Warsz.

Pierwotnie podany termin Walnego Zgromadzenia zostaje przesunięty na:

sobotę dnia 27 listopada r. b. na godz. 8 wlecór.

Porządek obrad przewiduje: 1) Zagajenie, 2) wybory prezydium, 3) sprawozdanie z działalności i rachunkowe za II i III kw. r. b., 4) wybory 15 członków Zarządu, 5) zmiana statutu Związku łącznie z zawieszeniem działania § 58 statutu na przeciąg jednego 1926 roku — w drugim prawym terminie, 6) wstawienie do budżetu na rok 1926 sumy 750 zł. na akcję wyborczą do Rady Kasy Chorych, 7) wniosek członków.

Wstęp na Walne Zgromadzenie za okazaniem legitymacji członkowskiej z opłaconą składką przyna mniej za m. kwiecień i dla bezrobotnych członków za przedstawieniem dowodu o zwolnieniu z opłaty składek conajmniej do dn. 27 listopada r. b.

Dr. Skomarowski
Marszałkowska 1,
tel. 201-05 — skórne,
wen., niemoc płc. 9—11
13—5, panie 11—12, 2 po-
rady dziennie bezpłatnie.

OGŁOSZENIA DROBNE

W SŁOŃCU Czasopismo dla młodzieży i wychowawców pod kierunkiem J. Morikowiczowej i St. Sempolowskiej. Późdźniowy numer zawiera: M. Dabrowskiej — Kto nie wierzy, niech nie wierzy. J. Kasprzowicza: Podróż wędrownego gromadki i Główni dziedzice. Podług St. Przybyszewskiego: Z dzieciństwa i młodości Kasprzowicza. Podróż powietrzna kapitana Orlińskiego. Z. Żurawskiego — Tamta strona domu. Kronika. Redakcja i administracja Smolna 7, otwarta wtorek i czwartek od 5—6.

Maszyny do szycia nowe używane kupuje. Rymarska 16 (sklep frontowy).

SAMCHODOWE

Kursy Prylńskiego Al. Jerozolimskie 27, tel. 50-57. Przyjmują zapisy na kursy zawodowe i dżentelmeńskie, rozkładając spłaty na 12 miesięcy.

Zegury ścienne, zegarki. Pierscionki na raty i bez zaliczki. Przyjmuje reperacje — Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21 róg Dzielnej.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne

WARUNKI FENILMERATY: w Warszawie z odnośzeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośzenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY CŁOSZEK:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaliczanie pracy o to proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.